GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

7 MAJA 1917 R.

NR. 107. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·10, kwartalnie K 12·30, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, roczne K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 21·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYZA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce) K —·20
„ układ tabelaryczny . . „ —·40
Nadesłane . . . . „ 1·—
Nekrologi . . . . „ 1·—
Komunikaty (po kronice) . . . . . „ 2·—
Paski (2 i 3 stronica) . . . . „ 20·—
½ Paski poprzeczne . . . . „ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzeml. „ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „ „ 2·—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Biuletyn austro-węg.

Wiedeń, 7 maja 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 6 maja 1917.

Wschodni teren:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren:

Dziś w nocy udało się naszym patrolom wtargnąć w pobliżu Gorycyi do nieprzyjacielskiego okopu i załogę jego, złożoną z jednego oficera i 40 żołnierzy, wziąć do niewoli. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren:

Nic nowego.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Front macedoński:

Żywy ogień artyleryi w łuku Cernej trwa dalej. Zwraca się szczególnie gwałtownie na nasze pozycye koło Paralovo.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 7. maja 1917.

Wielka gl. kwatera d. 6 maja 1917:

Zachodni teren.

Front jenerała polnego marszałka nast. tronu Ruprechta bawarskiego: **Na froncie Arras odrzucono silne angielskie ataki na południe od Lens, nad Scarpe i koło Queant. Na południe od Cambrais ponieśli Anglicy podczas bezskutecznie przeprowadzonego na szerokości trzech kilometrów ataku między Villers Plouich i Gomielier znaczne straty.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Po nie udaniu się d. 16 kwietnia pierwszej francuskiej próby przełamania nad Aisną, przygotował nieprzyjaciel przy pomocy wszystkich środków, jakie miał do dyspozycyi nową próbę ataku, którą spodziewał się osiągnąć swój daleko wymierzony cel. Wyniszczone dywizye zostały zastąpione świeżemi dywizyami, sprowadzono nowe rezerwy. Ogień artyleryi i minowy wzmagał się z dnia na dzień i wreszcie osiągnął u wszystkich kalibrów dotąd największe rozwinięcie sił. Ataki d. 4 maja na północ od Reims i w Szampanii poprzedziły nową próbę przełomową, którą wczoraj rano podjęto między Aillette i Craonne, na froncie 35 kilometrów. Ciężkie zapasy, które trwały do późnej nocy, spełzły na niczem. Olbrzymie uderzenie zostało w zupełności odrzucone. Ataki wykonane na linie, w których w walce w ręcz utrzymała się nasza bohaterska piechota, lub które odebrano przeciwuderzeniem — rozbiły się częściowo już w naszym dobrze kierowanym ogniu artyleryi.**

W poszczególnych miejscach trwa jeszcze walka o posiadanie naszego najprzedniejszego okopu. Na wschód od Royere Fe. stoimy na północnym stoku Chemin des Dames. Z szczególną gwałtownością szturmowali Francuzi, podobnie jak d. 4 maja, bez względu na swe nadzwyczajne straty, górę Zimową, na której nasze pozycye ogniem najcięższego kalibru zostały zupełnie zestrzelane. Wzgórze wraz z leżącą na jej stoku wsią Chevreux pozostało w posiadaniu nieprzyjaciela. Dotąd sprowadzono kilkuset jeńców.

Należy oczekiwać dalszych ataków.

Dziś rano zaatakował nieprzyjaciel ponownie wzgórze 100 na wschód od La Neuville. Atak odparto. W Szampanii na południowy-zachód od La Roye, spełzło kilka ataków francuskich bez skutku. Liczba sprowadzonych tam d. 4 maja jeńców zwiększyła się do 762 ludzi, łup na 20 karabinów maszynowych.

Front księcia Albrechta: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

W walce powietrznej **i od ognia obronnego utracił nieprzyjaciel 14 samolotów: zestrzelono dwa balony.**

Wschodni teren.

Nad Odessą ukazał się wczoraj pierwszy niemiecki samolot.

Zwołanie Koła polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Najbliższe **plenarne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dn. 14 bm.** Wprawdzie istniał plan zwołania wcześniejszego plenarnego posiedzenia ze względu jednakże, że sekcye i plenum Rady przybocznej Centrali odbudowy kraju obradować będą od d. 9 do 12 bm. w Krakowie, a wielu posłów do Rady państwa w obradach tych weźmie udział, zgodzono się na termin 14 maja.

Nowe oświadczenie Rosyi w sprawie pokoju.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Wobec wątpliwości, które powstały co do interpelacyi noty ministra spraw zagranicznych, którą była dodana do oświadczenia rządu prowizorycznego z 9 kwietnia o celach wojny, uważa rząd tymczasowym za konieczne dać następujące wyjaśnienie:

1. **Nota ta,** była przedmiotem długiego i wyczerpującego badania przez rząd tymczasowy i **została przyjęta jednomyślnie.**

2. Jest widocznem, że ta nota, mówiąc o rozstrzygającem zwycięstwie, ma na oku rozwiązanie problematów zawartych w oświadczeniu z 9 kwietnia, które wyłuszczone zostały w sposób następujący: „Rząd uważa za swoje prawo i obowiązek już dziś oświadczyć, że **celem wojnej Rosyi nie jest panowanie nad innymi narodami** ani zdobywanie **ich dóbr narodowych, ani posiadanie obcych obszarów, lecz umocnienie trwałego pokoju** na podstawie swobodnego rozwoju narodów. Naród rosyjski nie chce swojej zewnętrznej potęgi wzmacniać kosztem innych narodów i nie zamierza ani ujarzmiać ani **upokarzać** jakiegokolwiek narodu. **W imieniu najwyższych zasad sprawiedliwości Rosya skruszyła kajdany, skuwające naród polski,** ale Rosya nie zniesie tego, żeby jej ojczyzna z wielkiej walki wyszła poniżona lub żeby jej siły życiowe zostały podkopane.

3. Przez pojęcie „sankcye i gwarancye" trwałego pokoju rozumiał rząd tymczasowy ograniczenie zbrojeń, trybunały międzynarodowe itd.

To wyjaśnienie będzie zakomunikowane przez ministra spraw zagranicznych ambasadom krajów sprzymierzonych.

Robotnicy rosyjscy za pokojem.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Posiedzenie wielkiej rady delegatów robotników i żołnierzy zakończyło się późną nocą. Po omówieniu uzupełniających wyjaśnień rządu, w sprawie noty z 1 maja do sojuszników, zgromadzenie przyjęło rezolucyę, w której się oświadcza, że nowa nota rządu do sojuszników kładzie kres wszelkiej interpelacyi noty z 1 maja w sensie przeciwnym interesom i żądaniom rewolucyjnej demokracyi. Okoliczność, że kwestya **zrzeczenia się polityki zdobywczej** po raz pierwszy postawiono do międzynarodowej dyskusyi, **musi się uważać za ważne zwycięstwo demokracyi.** Rezolucya kończy: **Wydział wykonawczy objawiając swoją niewzruszoną wolę przywrócenia pokoju tylko** pod tymi **warunkami, wzywa całą rewolucyjną demokracyę Rosyi do skupienia się około rady robotniczo-żołnierskiej i daje wyraz nadziei, że ludy wszystkich krajów wojujących zdołają złamać opór swoich rządów i zmusić je do rokowań pokojowych na zasadzie zrzeczenia się aneksyi i odszkodowań wojennych.**

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Komitet **wykonawczy rady robotników i żołnierzy uznał 34 głosami przeciw 19 wyjaśnienia rządu tymczasowego do noty z dn. 1 maja jako zadowalniające i zajście jako załatwione.**

Pozycya Kiereńskiego zachwiana?

Kopenhaga. B. kor. „Berlingske Tidende" donoszą z Petersburga: Mnożą się oznaki, że niechęć kierującego komitetu rady robotników i żołnierzy zwraca się także częściowo **przeciw Kiereńskiemu,** specyalnemu mężowi zaufania komitetu w rządzie. Czynią mu zarzuty, że **nie naradził się z komitetem** pierwej, nim w radzie ministrów zgodził się na to, aby notę Miljukowa odesłano do państw koalicyi. Prawdopodobnie rada robotników będzie się starała **usunąć z rządu ministra spraw zagranicznych i ministra wojny** i zastąpić ich przez ludzi blizko stojących rady robotniczej **przeciwnych każdej wojnie zdobywczej.**

Nowa republika w Europie.

Kopenhaga. Francuski minister amunicyi Thomas wyraził przekonanie, że Hiszpania będzie niebawem ogłoszona republiką, poczem przyłączy się do koalicyi.

Po klęsce Francuzów nad Aisne.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa 6 maja: Po swojej wczorajszej ciężkiej klęski nad Aisne Francuzi nie powtórzyli dotychczas ataków. Tylko o Górę Zimową na zachód od Craonne nowa walka się toczy. Wbrew dzisiejszemu biuletynowi, miejscowość Chevreux nie została zdobyta przez Francuzów i jest nadal w naszym ręku.

Olbrzymi bój.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: W olbrzymich bitwach na zachodzie Francuzi i Anglicy rzucili dotychczas już **przeszło milion żołnierzy do walki.** Anglicy ruszyli do dzisiaj **ogółem 44 dywizye,** z czego 12 po raz drugi, co odpowiada ogólnej liczbie 700.000 walczących. Francuzi walczyli o zwycięstwo **pełnemi 53 dywizyami, czyli** przeszło 400.000 żołnierzy napróżno. Jedynym wynikiem tego olbrzymiego wysiłku są olbrzymie straty.

Zwiastuny ofenzywy włoskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Der Morgen" donosi z Genewy, że wobec odwilży **zanosi się na ofenzywę włoską.**

Nowe rozruchy w Petersburgu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Sonn und Montags Ztg." donosi w depeszy z Amsterdamu z nd. 5 bm.: Na Newskim Prospekcie przyszło do **wielkich starć między wojskiem a zwolennikami Lenina.** Około 800 ludzi, zwolenników Lenina, było uzbrojonych. Nieśli oni chorągwie z napisami: „Precz z rządem, precz z wojną". Podczas ostatnich rozruchów **wiele osób w Petersburgu zabito, między innemi znaną aktorkę francuską Coulleraud,** a jej mieszkanie splądrowano.

Biskupstwo mińskie będzie przywrócone.

Kopenhaga. (Od koresp. „Głosu Narodu"). „Gazeta Polska" z 11 kwietnia donosi: W tych dniach odbyło się w Mińsku zebranie rz. kat. duchowieństwa miejscowego przy współudziale osób świeckich, interesujących się bliżej sprawami Kościoła, na którem postanowiono wszcząć starania o przywrócenie dawnego biskupstwa mińskiego. Sprawa ta doznała życzliwego przyjęcia w Piotrogrodzie i ks. Lwow oświadczył, iż w ciągu bardzo krótkiego czasu będzie ją można załatwić pomyślnie. W sferach duchowieństwa już wymieniają kandydata na stanowisko biskupa mińskiego.

Demonstracye głodowe w Szwecyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Sonn u. Montags Ztg." donosi za „Lokal Anzeigerem" o wielkich demonstracyach głodowych w Szwecyi, głównie w Norkoeping. Brały w nich udział przeważnie kobiety. Burmistrz uspakajał demonstrantów zapowiadając sprawiedliwy rozdział wszystkich środków żywności.

Socyalizm a państwo.

Wojna zmieniła zupełnie stosunek socyalizmu do państwa. Spostrzeżenie to nasunąć się musi, gdy patrzy się na obecną publiczną rolę socyalistów, gdy widzi się ich udział w rządach krajów, ich akcyę pokojową i poparcie, jakie w niej znajdują ze strony sfer urzędowych. Z obozu skrajnego lewicy socyaliści przesuwają coraz wyraźniej na prawo. Sprawie tej i przemianom, dokonanym w socyalizmie pod względem ideowym, poświęca obszerny artykuł „Frankf. Zeitung". Ze względu na aktualność sprawy warto problem ten bliżej rozpatrzeć.

Równocześnie, kiedy w całej Europie nacyonalizm zaczął zataczać coraz szersze kręgi — wywodzi to pismo — kiedy stare narody rozpoczęły namiętną propagandę nacyonalistyczną, powstały zaś nowe narodowości, dotychczas ukryte przemocą, z dołu, z nizin społeczeństwa rozległ się głos rozpaczy: robotnicy nie mają ojczyzny! Tam na dole dokonało się też przebudzenie. Z bezsilnej bierności wyrosła nagle nowa wola, wola wydziedziczonych, i stanęła naprzeciw państwa, tego państwa, które chciało być ludowem, a które zawsze jeszcze było państwem ludzi o lepszych kapotach. Dziwne przeciwieństwo! Państwo uzyskało wtedy największy swój rozkwit i siłę. Zanim jednak samo sobie z tego sprawę zdało, rozszczepiła je głęboka rysa, którą zadało wyłonienie się ruchu socyalistycznego.

Szybki rozwój jego organizacyi wytworzył taką sytuacyę, że socyalizm każdej chwili był gotów na gruzach dzisiejszego państwa budować własny organizm państwowy. Wytworzyła się wzajemna zacięta walka. A jednak w decydującym momencie, kiedy losy państwa kapitalistycznego wisiały na włosku, kiedy wystąpienie socyalizmu w Niemczech mogło je było naprawdę obalić, socyalizm ten, rezygnując z idei międzynarodowości stanął, wybitnie na stanowisku narodowem i podjął nietylko obronę, ale wprost podpieranie obecnego rządu.

Aby dostatecznie ocenić ten przewrót spojrzyjmy na ducha, który dotychczas kierował masami proletaryatu.

„Frankf. Ztg." stwierdza, że duch ten, biorący życie państwowe z perspektywy mas ludowych, wytworzył niejako z socyalizmu państwo w państwie. Wyłączność klasowa stworzyła odrębną ideologię, odrębną literaturę, nawet sztukę, słowem świat, który zamknięty sam w sobie starał się sobie wystarczyć. Przyznać trzeba, że idea przyszłego państwa socyalistycznego — „państwa sprawiedliwości" — dała treść życia wielu ludziom, którzy zatracili już wszelkie inne podpory etyczne. Zachowała ich przed zdziczeniem. I to należy jej poczytać za zasługę. Organizacya, ścisła i oparta na bezwzględnem posłuszeństwie, zbliżyła atoli znowu duchowo socyalizm do organizmu państwowego, ba! nawet do militaryzmu. Czysto pozytywna praca, spełniana przez organizacyę np. zawodową, jest bardzo doniosła i pożyteczna. Urzędnik jej staje się właściwie dopiero poza służbą rozpolitykowanym warchołem, w biurze organizacyi pełni on misyę bardzo doniosłą.

Obok tego państwa w państwie, stworzonego przez socyalizm, wytworzył on jeszcze państwo wśród państw, t. zw. międzynarodówkę. Wychodziła ona z ryzykownej doktryny, że nie robotnicy nie mają ojczyzny, a właściwie, że robotniczą ojczyzną jest klasa. Parlament międzynarodówki miał stać się najwyższą instancyą dla organizacyi socyalistycznych wszystkich narodów, ich najwyższym kierownikiem pracy praktycznej. I dlatego to na międzynarodowych zjazdach rozpatrywano zagadnienia z życia wszystkich narodów i państw. W pojęciu, że międzynarodówka kierować może losami proletaryatu, jedynie w przeciwstawieniu do państwa — tkwiła ostateczna konsekwencya jej doktryny.

Jak przedstawiał się stosunek proletaryatu do państwa w praktycznem zastosowaniu w duszach robotniczych? Inaczej, niż wielu sosocyalistycznych przywódców to przypuszczało. Podobnie jak wzrost socyalizmu nastąpił wyłącznie siłą faktu, że klasa pracująca domagała się uzewnętrznienia swych żalów i uznania swych praw, tak i w stosunku do państwa robotnicy o tyle zachowywali się negatywnie, że patryotyczna frazeologia, zwracająca się nieraz przeciw nim, była im znienawidzona. Pragnąc i pod względem państwowym jakiegoś oparcia, rzucił się robotnik chciwie na teorye marksowskie i wchłaniał je w siebie — w braku w danej chwili silniejszych. Ale choć teorya odskakiwała często od interesów i polityki państwa — praktyka raz po raz nawracała robotników ku temu państwu z powrotem. Organizacya zawodowa w intersie własnym stawała na stanowisku ustaw państwowych, stając się często najwierniejszym ich stróżem. Dlatego też w chwili, kiedy socyalizm pogodził się znowu z państwem dzisiejszem, jako takiem, musiał nastąpić rozdział zupełny między teoretykami i doktrynerami partyi, a tymi, którzy wznowili tam praktyczną swą pracę.

Kiedy wojna wydobyła z duszy mas robotniczych silne poczucie solidarności narodowej, odpaść musiały wszelkie dotychczas w robotników wpajane jednostronne hasła międzynarodówki, a rozpocząć się musiała polityka narodowa, razem z państwem, w solidarnem współdziałaniu. I dlatego też w Niemczech teoretycy socyalizmu znaleźli się nagle odosobnieni, otoczeni nieliczną garścią zwolenników, a przedstawiciele mas, właściwi, bo kierownicy zawodowych organizacyi, stanęli w obozie państwowym. To samo stało się i u nas.

Twierdzenie pewnych grup socyalistycznych, że obecny ruch pokojowy jest objawem odżycia międzynarodówki, nie da się utrzymać. Pozornie takby się zdawało, gdyż na zewnątrz wysunięto znowu hasło międzynarodowego braterstwa. Ale już uchwały, które mają zainicyować to braterstwo, wskazują, że każda partya obwarowuje swe prawa, jako naród i jako reprezentantka narodu w zjeździe ogólnym udział bierze. Zanikło także w dużej mierze hasło walki klasowej. Pojęcie klasy pracującej rozszerzyło się dzisiaj znacznie, a nowa przebudowa systemu państwowego w kierunku demokratyzacyi jego urządzeń otworzyła robotnikom dostęp do tych dziedzin, które, jako dotychczas dla nich niedostępne, utrzymywały ich na ekskluzywnem wobec państwa stanowisku.

Przemiana dokonała się drogą ewolucyi, przyspieszoną może przez wojnę, ale nie mającą nic wspólnego z gwałtownemi teoryami socyalizmu.

W. H.

Sprawa polska w parlamencie niemieckim

(—) Berlińskie pisma zamieszczają obszerne sprawozdania o rozprawach, jakie w wydziale głównym parlamentu niemieckiego toczyły się nad sprawą polską. Przedstawiciel partyi postępowej pos. Naumann poruszył stosunki w okupacyi polskiej. Zarzucał, że w Królestwie Polskiem wzrasta szalenie drożyzna. Podnosił dalej, że pod rządami gen. Besselera żydzi są bardzo upośledzeni, nie otrzymują w dostatecznej ilości pożywienia rytualnego. Zwłaszcza stawał w obronie Łodzi dowodząc, że miasto to ma pierwszorzędną wartość i nie może być ani ekonomicznie ani finansowo zniszczone. Obecne stosunki stworzyły dla przemysłu ciężkie przesilenia, nie należy też rekwirować maszyn, gdyż to położenie jeszcze pogorszy. Mowca wskazywał na to, że z proklamacyą cesarzy, jako z faktem realnym należy się liczyć. Kompetencye jednak nie zostały dostatecznie jasno sformułowane. Wprawdzie nie można przewidzieć jak stosunki się ukształtują po zawarciu pokoju, jednak już dzisiaj trzeba stworzyć jasną sytuacyę. Idee Besselera dadzą się wprawdzie zrealizować, ale przedtem musi być spełniony ważny organizacyjny moment, mianowicie obecna Rada Stanu musi być zamieniona w prawdziwe ministeryum. W końcu wskazał mowca, że ekonomiczne podniesienie Polski jest tylko z korzyścią dla Niemiec.

Przeciw rozszerzeniu władzy Rady Stanu oświadczył się przedstawiciel frakcyi niemieckiej pos. Warnuth. Uważa on sprawę polską za niepewną ideę przyszłości. Dlatego niebezpiecznie byłoby już teraz zarząd Polską wypuszczać z rąk niemieckich. Zwłaszcza dotyczy to sądownictwa, gdzie nie ma(?) zupełnie odpowiedniej organizacyi polskiej.

Socyalista pos. Cohen-Reuss krytykował ostro stosunki na Litwie, gdzie rządzi ks. Isenburg-Birstein. Stworzył on tam niemożliwe warunki, gnębi prasę, wprowadził system szpiclowski, zaniedbuje kwestye aprowizacyi. Mowca poruszył znowu sprawę upośledzenia żydów, zarzucając, że bardziej popiera się Polaków. Wskutek złej administracyi żywnością wzrosła znacznie śmiertelność.

Zarzuty te potwierdził poseł Gotheim z partyi postępowej. Domagał on się stanowczo zmiany na kierującem stanowisku na

Litwie. Omawiając sprawę podniesienia przemysłu polskiego, wskazał mowca, że należy się obawiać, iż w razie przyłączenia jego do okręgu produkcyi niemieckiej, musiałby on uledz w walce konkurencyjnej. Wobec mniejszej wydajności pracy robotnika polskiego, może on jeszcze jakiś czas przetrzymać, ale potem musi upaść. — Jednak Niemcy nie powinny do tego dopuścić. Należy też rozszerzyć znacznie granice państwa polskiego, aby w ten sposób uzyskać więcej terenów rolniczych.

Ponieważ żaden z przedstawicieli rządu nie był obecny, aby dać wyjaśnienia, wydział główny odroczył dyskusyę w tej sprawie do następnego posiedzenia.

* * *

Na drugiem posiedzeniu w sobotę dyrektor min. dr. Lewald dawał wyjaśnienia w sprawie gospodarki na Litwie. Oświadczył on, iż tamtejszemu rządowi dodany zostanie stały zastępca kanclerza, który będzie czuwał nad prowadzeniem prawidłowem zarządu. Generał v. Oven wskazał, że ogólnie spotyka się z rozczarowaniem z powodu małego dowozu środków spożywczych z krajów okupowanych. Większy dowóz jest jednak niemożliwy, gdyż trzeba żywić dostatecznie i miejscową ludność. Widoki dobrych zbiorów kartofli i owsa są słabe z powodu niepogody, jedynie dopisało siano.

W imieniu Polaków obszerne przemówienie wygłosił pos. Trąmpczyński, który wskazał, że skargi na ucisk żydów w Polsce są niczem nie uzasadnione. Za krzywdzenie żydów na Litwie nie można czynić odpowiedzialnymi Polaków, ponieważ nie oni tam rządzą. Przeciwnie Polacy także skarżą się że jedynie Niemcy mają uprzywilowane stanowisko. Faktu tego dowodzi mowca przykładami. W końcu poruszył pos. Trąmpczyński sprawę robotników z Polski, Litwy i postawił dwa wnioski: 1) wszyscy robotnicy zatrudnieni w Niemczech a pochodzący z Polski lub Litwy mają mieć te same prawa co niemieccy robotnicy, zwłaszcza odnośnie do zmiany miejsca pracy, 2) ma być dozwolony tym robotnikom po upływie ich kontraktu powrót do rodzinnych miejscowości.

Pos. konserwatywny Nehbel wyraził sympatyę Polakom jako narodowi, zaznaczył jednak, że jest bardzo zdumiony zachowaniem się ich po ogłoszeniu aktu niepodległości.

Następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się dzisiaj.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Sztab jeneralny donosi z d. 5 b. m.: W łuku Cernej i na południe od Dojran od czasu do czasu żywy ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. Na reszcie frontu macedońskiego ogień działowy. Koło Tulcea ogień karabinowy.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 4 maja: W kierunku od Kowla i w okolicy Kucharów ostrzeliwał nieprzyjaciel miotaczami min i bomb gwałtownie nasze rowy. W okolicy Kabarowiec wysadził nieprzyjaciel minę przed naszymi zasiekami drucianymi. Eksplozya jednej z naszych min zniszczyła nieprzyjacielskie dzieło minowe pod Sławentynowem. Front rumuński: W okolicy Wołoszkanów 30 wiorst na północny zachód od Focsani wtargnęły nasze oddziały do nieprzyj. okopów i spędziwszy nieprzyjaciela, wzięły jeńców, poczem ścigano uciekających Niemców aż do Kalimanc. Tu próbowały nas osaczyć niemieckie rezerwy, które nadbiegły z pomocą, ale bagnetem utorowaliśmy sobie odwrót.

Generał Kuk o Polakach i Polsce.

Lublin. B. kor. Ustępujący jenerał-gubernator Kuk wystosował pożegnanie do ludności obszaru austro-węg. Królestwa Polskiego, w którem między innemi powiedział: „W czasie rocznej mej działalności służbowej w Polsce danem mi było oznajmić Wam wspaniałomyślne postanowienie dostojnych monarchów Austro-Węgier i Niemiec, którzy **wracają polskiemu narodowi niezawisłą państwowość.** Danem mi było współdziałać w tworzeniu Rady stanu i dożyć z Wami tworzenia się armii polskiej. Przeżywam razem z Wami ten wielki moment dziejowy, w którym **kończą się cierpienia ciężko doświadczonego narodu,** a rozpoczyna pełna błogosławieństwa praca nad odbudową **wolnej Ojczyzny** i te wielkie wspomnienia łączą mnie z Wami na zawsze“.

Następnie dziękuje gen. Kuk wszystkim, którzy go wspierali w pracy, a całej ludności za stałe lojalne zachowanie się.

Nadto wystosował ekscel. Kuk pismo do Marszałka koronnego, w którem wyraził się, iż uważa za piękne uwieńczenie swego żołnierskiego życia fakt, że mógł współpracować jeszcze wśród szczęku oręża nad ziszczeniem wielkich ideałów szlachetnego i sławnego narodu. I tak szczególnie wspomina ze wzruszeniem „radosne zdarzenie“ gdy danem mu było obwieścić temu krajowi postanowienie sprzymierzonych monarchów i gdy mógł współinaugurować otwarcie Tymczasowej Rady Stanu.

Pisma swe zakończył gen. Kuk słowami: „W chwili, gdy żegnam Polskę, zwracam się do pana, dostojny panie Marszałku z prośbą o wyrażenie wysokiej korporacyi, na której czele JWPan stoi, mych najlepszych życzeń dalszej szczęśliwej pracy, która położy podwaliny pod przyszłe dzieje narodu polskiego“.

Odezwa gen.-gubernatora hr. Szeptyckiego.

Lublin. B. kor. Generał-gubernator hr. Szeptycki wydał następującą odezwę:

„Do ludności części Polski, pozostającej pod c. i k. zarządem wojskowym!

Łaską Jego c. i k. Apostolskiej Mości powołany na stanowisko wojskowego gen.-gubernatora w Lublinie, witam was rodacy sercem pełnem radosnej wiary w przyszłość sprawy, dla której w myśl wielkodusznych intencyi mojego dostojnego Monarchy wśród Was i z Wami mam pracować. Obejmuję ten urząd w pełnem poczuciu wielkiej odpowiedzialności, a niemniej i ciężkich warunków. Stojąc na czele Legionów z ufnością polegałem na każdym z mych żołnierzy. Jako żołnierz z ufnością ku Wam przychodzę i wierzę, że wzajemnem zaufaniem i lojalnem zachowaniem się dopomożecie mi do spełnienia trudnego zadania. Ja dołożę wszelkich starań, by zadość czyniąc wymogom administracyi wojskowej, związanej z interesami siły zbrojnej, podnieść kulturalny i gospodarczy rozwój tej części Polski, i w miarę możności łagodzić skutki surowych nieraz zarządzeń, podyktowanych twardą koniecznością wojny. Straty, spowodowane wojną, zwalone przez nią ciężary całe społeczeństwo żywo odczuwa i może koniecznem będzie niejedną jeszcze ponieść ofiarę, zanim zaświta jutrzenka lepszej doli. Dążeniem mojem będzie wspólnie z rządem polskim zrzeszyć wszystkie siły do wspólnej pracy, dopomódz i ulżyć rolnikowi, zbudzić upadłą wytwórczość zarobkowej pracy dla niezatrudnionych rąk i ułatwić przetrwanie trudnych czasów rzeszy pozbawionej pracy.

Jeszcze nie minął czas próby, już jednak tworzy się państwo polskie i pod znakiem Białego Orła, który Legiony polskie niosły wysoko przez szereg pełnych chwały bojów, świta nowa epoka narodu polskiego, da Bóg dla kraju tego podwójnie szczęśliwa. Niechaj przeświadczenie, że naród polski coraz szybszym zdąża krokiem ku urzeczywistnieniu swoich ideaów, będzie myślą przewodnią w wspólnej pracy.

Konferencya ministeryalna w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych wspólna rada ministeryalna pod przewodnictwem hr. Czernina. Przedmiotem były sprawy gospodarcze. W naradzie wzięli udział obydwaj prezydentowie ministrów oraz austryaccy i węgierscy ministrowie resortowi.

O prawo wyborcze dla kobiet.

Wiedeń. B. kor. Wczoraj odbyła się wielka socyalistyczna manifestacya na rzecz prawa wyborczego kobiet. Wzięło w niej udział wiele tysięcy osób, przeważnie kobiet. Po referacie pani Popp uchwalono rezolucyę, która wzywa posłów parlamentarnych, żeby po otwarciu parlamentu postawili wniosek o przyznanie kobietom powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Prasa o celach wojennych Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Der Morgen“ cytuje doniesienie „Koelnische Ztg.“, organu w sprawach zagranicznych jak wiadomo półoficyalnego, o zagadnieniach najbliższej przyszłości.

W depeszy tej z Berlina podnosi „Koelnische Ztg.“, że jest rzeczą naturalną, iż na razie w chwili decydujących walk trudno oficyalnie mówić o celach wojennych, także nie jest wskazanem wyrażać się zasadniczo o żądaniach pokojowych przed rozpoczęciem rokowań, ale również jest rzeczą naturalną, że nagrodą za te przeżycia wojenne dla Niemiec musi być osiągnięcie zabezpieczenia przeciwko powrotowi podobnej wojny. Samo przez się jest zrozumiałem, że Niemcy muszą osiągnąć ułatwienia gospodarczej odbudowy.

POMOC AMERYKI DLA FRANCYI I BELGII.

Havre. B. kor. Ag. Havasa. Rząd Stanów Zjednoczonych w celu aprowizacyi Belgijczyków i Francuzów w obsadzonych obszarach dał do dyspozycyi 750 milionów franków, z tego 450 na zaopatrzenie Belgijczyków, 300 dla Francuzów.

Fantazye polityczne.

Konstantynopol. B. kor. Aj. Milli donosi: Berneński telegram „Daily Mail“ i „Chronicle“ z d. 20 kwietnia zawiera zupełnie fantastyczne wiadomości o podróży wielkiego wezyra do Berlina. Podróż ta miała mieć rzekomo na celu nakłonienie Niemiec i Bułgaryi do wysłania wojsk posiłkowych do Turcyi, której położenie wojskowe ma być w Mezopotamii rzekomo bardzo poważne. — Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia w najkategoryczniejszy sposób tej zarówno bezpodstawnej, jak złośliwej wiadomości.

BRAZYLIA A NIEMCY.

Rio de Janeiro. B. kor. Agencya Havasa. Rząd upoważnił niemieckiego posła Paulego do opuszczenia Brazylii.

Nowy gabinet grecki.

Rzym. B. kor. Agencya Stefaniego donosi z Aten: Nowy gabinet ma skład następujący: Przewodniczący i minister spraw zagranicznych Zaimis, sprawy wewnętrzne Nekris, sprawiedliwość Lidorikis, finanse Rhallis, gospodarka społeczna Kaliga, oświata Eginitis, komunikacya kapitan regaty Argyropules, wojna pułkownik Chalambis, marynarka Demergis, aprowizacya Drosopules. — Grecka prasa daje jednomyślnie wyraz życzeniu, żeby patryotyzm i energia Zaimisa usunęła nieporozumienie z czwórporozumieniem i rychło przywróciła pełne zaufania stosunki.

Medyolan. B. kor. „Secolo“ donosi z Aten, że wszyscy członkowie gabinetu Zaimisa są przyjaźnie usposobieni dla koalicyi.

Przewrót w Rosyi.

Zwołanie Dumy.

Petersburg. B. kor. B. Reutera. Duma została zwołana na nadzwyczajne posiedzenie na ubiegłą sobotę.

IZWOLSKI POZOSTAJE.

Berno. B. kor. Według pism lyońskich, tymczasowy rząd rosyjski zatwierdził Izwolskiego jako ambasadora w Paryżu. Izwolski wręczył prezydentowi pismo uwierzytelniające.

Zakaz manifestacyi.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. Wskutek onegdajszych niepokojów wydział wykonawczy rady robotniczo-żołnierskiej jednomyślnie uchwalił zakazać na dwa dni wszelkich zgromadzeń i manifestacyi, a każdego ktoby z bronią w ręku wywoływał manifestacyę lub dawał strzały, uważać za zdrajcę sprawy rewolucyjnej. uchwalił też zarządzić zbadanie onegdajszych zamieszek w Petersburgu przez reprezentantów rady. Wydział wykonawczy plakatuje na ulicach obwieszczenie, w którem wzywa ludność do spokoju i porządku, a żołnierzy upomina, żeby nie chodzili z bronią i słuchali tylko należycie skontrolowanych rozkazów wydziału wykonawczego. Odezwa zwraca się do robotników i żołnierzy z poleceniem, żeby nie brali udziału w zgromadzeniach i manifestacyach z bronią.

W OBRONIE LENINA.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Dagbladet“ donosi z Haparandy, że „Izwestya“ dziennik rady robotn.-żołnierskiej bierze w obronę Lenina, nazywając niehonorowemi wycieczki burżoazyjnej prasy przeciw niemu. Pewne oznaki świadczą, że rada robotniczo-żołnierska także w sprawach wewnętrznych energiczniej postępuje niż dotąd. I tak donosi „Stockholmer Tidningen“ z Haparandy, że rada wysłała około 50 żołnierzy ze znanego z działalności podczas wybuchu rewolucyi pułku wołyńskiego do straży granicznej do Tornei. Ich przybycie uważa wojsko z Tornei za nieuzasadnione mieszanie się do nie swoich rzeczy.

Ruch białoruski.

Kopenhaga. (Od koresp. „Głosu Nar.“). Dzienniki rosyjskie donoszą: W Mińsku odbył się 7 kwietnia zjazd narodowy białoruski, który powierzył funkcye wykonawcze Komitetowi Narodowemu białoruskiemu, którego zadaniem będzie zorganizowanie w łączności z rządem tymczasowym zarządu Białej Rusi. Na dzień 17 kwietnia naznaczono zjazd włościan w Mińsku. Wezmą w nim udział przedstawiciele Komitetu białoruskiego, komitetu propagandy wolności i rozlicznych zrzeszeń demokratycznych.

Uwięzieni ministr. rosyjscy chcą uznać rewolucyę.

Sztokholm. (Od koresp. „Gł. Nar.“) „Dagens Nyheter“ z d. 26 kwietnia donosi: Osadzeni w twierdzy petropawłowskiej byli ministrowie rosyjscy wysłali do rządu prowizorycznego list, w którym wyrazili gotowość złożenia przysięgi nowemu rządowi. Odpowiedział im na to rząd prowizoryczny, że dopóki dochodzenia w ich sprawie nie są ukończone i sąd nie wyda odnośnej decyzyi co do ich dalszego losu, nie może przyjąć od nich żadnej przysięgi. Śledztwo, które jest b. zawiłe, prowadzi adwokat moskiewski Murawiew. Miał on już możność określić bliżej stopień winy każdego z oskarżonych. Najcięższe zarzuty są skierowane przeciwko b. min. wojny Suchomlinowowi, po nim, jako najbardziej skompromitowani są Szczegłowitow i Protopopow.

Komisya śledcza przez cały czas trwania swej pracy pozostaje w twierdzy i raz po raz wypytuje oskarżonych. Pierwsze badanie, dotyczące jedynie Protopopowa, trwało przeszło 6 godzin; równie długo wypytywano b. prezesa ministrów Stürmera. Protopopow był przygnębiony i robi wrażenie człowieka rozbitego. Tylko Stürmer przez cały czas uwięzienia zachowuje się dumnie i ani na chwilę nie może zapomnieć, że był pierwszym w rządzie państwa. O ile ktoś ze straży przemówi do niego, nie wymieniając przytem tytułu, Stürmer protestuje i wymaga, by nazywano go prezydentem.

Rada robotników i żołnierzy, oburzona takiem zachowaniem się Stürmera postanowiła zastosować względem niego rygor więzienny dla przestępców kryminalnych.

Federacya kaukaska.

Sztokholm. Jak donoszą pisma rosyjskie, kaukaski Komitet wykonawczy uchwalił zasadę federacyi kaukaskiej i podzielił kraj na okręgi, powołując w nich do życia Rady okręgowe, wybrane przez powszechne głosowanie. Trzy główne języki kaukaskie: gruziński, ormiański i tatarski zostały uznane jako równouprawnione. Dzienniki donoszą dalej, że również Czeczeńcy i Abelinzowie zaprowadzają u siebie narodowe organizacye, usuwając dotychczasowych czynowników.

Odezwa żołnierzy Polaków w Rosyi.

Sztokholm. Grono żołnierzy Polaków garnizonu moskiewskiego ogłosiło publiczną odezwę, która mówi między innemi:

„Dzisiaj, z nastaniem chwili wolności narodów w państwie rosyjskiem, przypuszczamy, iż można otwarcie już postawić kwestye: Komu mamy właściwie służyć — Polsce, czy Rosyi? Nam chodzi o to, byśmy mogli służyć swojej ojczyźnie i stanowili zupełnie odrębne wojsko polskie, a byli wycofani z armii rosyjskiej wogóle. Powoływanie do wojska spoczywać powinno w rękach specyalnych organów polskich“.

Macierz polska w Mińsku.

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł. Narodu“). Z Mińska donoszą: Grono miejscowych działaczy społecznych polskich w Mińsku, które prowadziło nawet po zamknięciu przez dawny rząd „Oświaty“ pracę kulturalną, organizuje „Macierz Polską“. Pierwsze zebranie odbyło się po świętach wielkanocnych. Eliza i Konstanty Zielińscy z Kruszyny, złożyli na cele „Macierzy“ lub instytucyi pokrewnej znaczniejszą sumę.

Wiec nauczycielstwa polsk. w Moskwie.

Kopenhaga. (Od koresp „Gł, Nar.“). Jak donoszą dzienniki polskie w Rosyi, odbył się w Moskwie wiec polskiego nauczycielstwa ludowego, zwołany przez sekcyę nauczycielską Komitetu Polskiego. Po kilku godzinnych obradach wiec uchwalił następującą rezolucyę:

„Zebrane na wiecu polskie nauczycielstwo ludowe w Moskwie wita radośnie wielką chwilę tryumfu idei niepodległości zjednoczonej Polski.

Po rozważeniu, jakie powinno być stanowisko polskiego nauczycielstwa ludowego w obecnej sytuacyi, wiec uchwala:

1. Szkoła ludowa jako placówka wyłącznie oświatowa nie powinna być terenem polityki.

2. Nauczyciel ludowy jako obywatel powinien brać czynny udział w jednej z polskich organizacyi politycznych stosownie do swoich przekonań osobistych.

3. „Sekcya nauczycielska“ jako zrzeszenie zawodowe polskich nauczycieli ludowych nie może jako korporacya mieć żadnego zabarwienia politycznego“.

Wiec wysłał także stosowne telegramy do rosyjskiego nauczycielstwa ludowego i do rady delegatów robotniczych i żołnierskich w Piotrogrodzie.

Organizacya polska na Rusi.

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł. Nar.“). Na jednej z ostatnich narad zawiązanego niedawno Polskiego Komitetu Wykonawczego w Kijowie, który działalność swą rozszerzył także na Ruś Czerwoną, przyszła pod szczegółowe obrady kwestya terytoryów okupowanych w Galicyi. Komitet postanowił objąć je swoją organizacyą i w tym celu porozumieć się z Polskim Lwowskim Komitetem Ratunkowym. W związku z tem postanowiono poczynić zabiegi o powrót deportowanych miejscowych mieszkańców.

Oczyszczanie stajni Augiasza.

Kopenhaga. (Od koresp. „Głosu Nar.“). W Odessie aresztowano prezydenta miasta Pelikana. Przeprowadzono rewizyę jego gospodarki; okazało się, że kasa miejska jest pusta, nie można wypłacić pensyi funkcyonaryuszom, wodociąg nie posiada zapasu węgla. Dochód z loteryi na pomoc dla rodzin żołnierzy w sumie 75.000 rubli, ukradł wiceprezydent Mierników. Nieuczciwych „gospodarzy“ miejskich oddano pod sąd.

Sprawa prowokatora Malinowskiego.

Kopenhaga. (Od koresp. „Głosu Nar.“). „Ruskoje Słowo“ opublikowało obszerny artykuł znanego rewolucyonisty Wł. Burcewa, który na podstawie archiwum piotrogrodzkiej ochrany ustalił, że były poseł do II Dumy, Malinowski, członek frakcyi socyaldemokratycznej, był przez szereg lat agentem departamentu policyi i wydziału ochrany i w tym charakterze wstąpił jako poseł do Dumy.

Kiedy na czele departamentu policyi stanął generał Dżunkowskij, dowiedziawszy się, że policya i ochrana pozwoliła sobie na wprowadzenie swoich ludzi do Dumy Państwowej i przez nich wpływa na bieg działalności tak poważnej instytucyi, do tego stopnia — pisze Burcew — oburzył się tym faktem, że zażądał natychmiastowego przerwania stosunków policyi z Malinowskim i usunięcia go z Dumy.

Decyzyę gen. Dżunkowskiego zakomunikował Malinowskiemu naczelnik piotrogrodzkiego wydziału ochrany, Popow, wręczając mu przy pożegnaniu nie 30 srebrników, lecz 6000 rubli. Burcew kończy swą rewelacyę takim zwrotem: „Nie zatrzymując się już dłużej nad działalnością Malinowskiego, trzeba stwierdzić, że sprawa ta była jednem z największych przestępstw starych rządów.“

Dodać należy, że Malinowski, niestety, był pochodzenia polskiego, lecz mieszkając od bardzo dawna w Rosyi, uległ zruszczeniu i z Polską nic go już nie łączyło.

ODZNACZENIE HR. CZERNINA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz nadał hr. Czerninowi wielki krzyż orderu św. Szczepana.

KRONIKA.

Z miasta.

DZIEŃ URODZIN CESARZOWEJ. Z okazyi urodzin cesarzowej Zyty w środę 9 bm., prezydyum Magistratu wydało zarządzenie ozdobienia budynków miejskich chorągwiami o barwach państwa, kraju i miasta. W tymże dniu o godz. 9-tej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu.

APROWIZACYA KRAKOWA. W gmachu delegatury namiestn. odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie komisyi aprowizacyjnej. Przewodniczył delegat Dr. Fedorowicz. Głównym przedmiotem obrad komisyi była sprawa zaopatrzenia miasta w węgiel, ziemniaki i mięso.

Dowóz węgla do Krakowa w przedostatnim tygodniu ustał prawie zupełnie, z powodu bezrobocia, jakie w głównych kopalniach krajowych: w Jaworznie, Sierszy i Borach panowało. W ciągu ubiegłego tygodnia dowóz cokolwiek się poprawił, miasto otrzymywało dziennie koło 20 wagonów. Ogółem nadeszło 142 wagony, w tem 70 krajowego, 72 pruskiego. Węgiel z krajowych kopalń zajęty został przez zarząd miasta w celu rozdzielenia między drobnych handlarzy dla zaopatrzenia najszerszych warstw ludności. Równocześnie magistrat ustalił jednolite ceny węgla w drobnej rozprzedaży, a mianowicie handlarze sprzedawać są obowiązani cetnar cłowy węgla bez dostawy po 2 k. 20 hal., z dostawą do domu po 2 k. 40 hal., z dostawą w workach 2 k. 50 hal. Małym handlarzom wolno sprzedawać jedynie węgiel krajowy przydzielony im przez zarząd miasta. Gmina posiada w zapasie kilkadziesiąt wagonów na najkonieczniejsze potrzeby. Zapasy zakładów miejskich są minimalne, starczą zaledwie na najbliższych kilka względnie kilkanaście dni. Transporty, jakie nadchodzą, nie pokrywają nawet najdalej zredukowanego zapotrzebowania. O gromadzeniu zapasów nie można oczywiście myśleć. Ten stan rzeczy, to życie z dnia na dzień, utrudnia w wysokim stopniu egzystencyę ludności. Zarząd miasta musi poczynić możliwie najenergiczniejsze kroki, by dowóz węgla zwiększyć i umożliwić ludności zaopatrzenie się w opał.

Dostawa ziemniaków dla miasta przedstawia się również bardzo niekorzystnie. Gmina ma zapewnioną dostawę koło 200 wagonów kartofli i spodziewa się jeszcze pewną ilość nabyć. Cały ten zapas starczy jednak zaledwie do połowy czerwca, licząc wedle obowiązujących przepisów na okres jednego miesiąca: 4 kilo na osobę, dla robotników kolejowych 8 kilo, dla osób ciężko pracujących 10 kilo. Przy drobnej rozprzedaży, — wedle oświadczeń przedstawicieli zarządu miasta — gmina dopłaca do każdego centnara ziemniaków 6 koron. W sprawie skarg na zanieczyszczenie ziemniaków ziemią zarząd miasta wyjaśnił, że sprzedaje ziemniaki, jakie nadchodzą, a ponadto z powodu braku odpowiednich baraków niema możno-

ści ponownego ich przebierania i oczyszczania. Wreszcie co do ziemniaków na zasadzenie, gmina dla swych rolników i dzierżawców parcel otrzymała ich 20 wagonów, ponadto przeznaczono 10 wagonów dla gmin wiejskich w okręgu twierdzy.

Zaopatrzenie miasta w mięso i tłuszcze bardzo się pogorszyło, od czasu gdy dostawę bydła i trzody chlewnej dla Krakowa objął wojenny Zakład obrotu bydłem. Przedewszystkiem zakład przyznał dla miasta znacznie mniejszy kontyngent materyału rzeźnego niż wynosi rzeczywiste zapotrzebowanie. Ponadto i ten zredukowany kontyngent nie został dla miasta dostawiony. I tak wedle przyznanego kontyngentu Kraków w ciągu ostatnich trzech tygodni miał otrzymać: 900 sztuk bydła, 1500 cieląt i 2700 wieprzów, faktycznie miasto otrzymało: 950 sztuk bydła, 350 cieląt, 1618 nierogacizny. Jak cyfry wskazują otrzymaliśmy wprawdzie 50 szt. bydła więcej, niż wynosił kontyngent, bydło to jednak należało w ogromnej większości do najgorszych gatunków, a wiele sztuk wprost nie nadawało się na rzeź. Natomiast cieląt dostarczono zaledwie jedną czwartą przyznanego kontyngentu, a nierogacizny niespełna dwie trzecie. Przytem podnieść trzeba, że tak cielęta, jak i wieprze nadsyłane do Krakowa należą z reguły do podrzędniejszych gatunków. Materyał rzeźny lepszej jakości dostarcza Zakład administracyi wojskowej i miastom w zachodnich krajach monarchii. Następstwem redukcyi materyału rzeźnego dla Krakowa jest obecnie stały niedostatek mięsa i wędlin, szczególnie zaś odczuwać się daje w mieście dotkliwy brak tłuszczów. Zakład obrotu bydłem przyrzekł wprawdzie, że cały przyznany kontygent będzie miastu dostarczony, dotychczas jednak obietnice nie zostały spełnione. Zarząd miasta powinien dołożyć starań, aby przynajmniej w tej dziedzinie nie dopuścić do rażącego pokrzywdzenia Krakowa.

ODCZYT O. WORONIECKIEGO. — Ci wszyscy, którzy w lutym i marcu tak licznie spieszyli na konferencye O. Woronieckiego do sali Kopernika, z pewnością mile przywitają wiadomość, że świetny ten konferencyonista wygłosi w środę, dnia 9 bm., w tejże sali w Collegium Novum, o godz. pół do 7 wieczór, odczyt na temat ważny i zajmujący, a u nas tak mało znany, pt.: „Ruch hagiograficzny za granicą i potrzeba rozbudzenia go w Polsce“. Odczyt ten odbędzie się z ramienia „Tow. św. Augustyna“, o którego założeniu donosiliśmy swego czasu, a którego sekretarzem jest O. Woroniecki. Będzie to pierwszy występ tego Tow.; poprzedzi go krótkie przemówienie wiceprezesa Towarzystaw św. Augustyna, prof. Kazimierza Morawskiego. Ceny miejsc: siedzenia bliższe katedry K 2, dalsze K 1, dla stojących 50 hal. 25% czystego dochodu na polską szkołę T. S. L. w Czechowicach koło Dziedzic na Śląsku austr. Bilety u wejścia do sali przed odczytem.

ODZNACZENIA W KRAK. SZKOLE INWALIDÓW. Arcyksiążę Franciszek Salvator w imieniu Cesarza nadał w uznaniu zasług, położonych około rozwoju c. i k. szkoły wojennych inwalidów w Krakowie odznakę honorową II kl. z dekoracyą wojenną, nadpor. Tadeuszowi hr. Łubieńskiemu, komendantowi oddziału rolniczego szkoły w Rakowicach, nadpor. Stanisławowi Piotrowskiemu, komendantowi oddziału przemysłowego szkoły w Krakowie, nadpor. Ferdynandowi Wolfowi, komendantowi oddziału rolniczego szkoły w Mydlnikach, lekarzowi pułk. dr. Adolfowi Klęskowi, naczelnemu lekarzowi szpitala rezerwowego szkoły inwalidów, lekarzowi pułkowemu dr. Janowi Bielawskiemu, naczelnemu lekarzowi oddziału rolniczego szkoły w Rakowicach.

ZBIÓRKA NA KOMITETY PARAF. Jutro odbędzie w naszem mieście zbiórka na dobroczynne komitety parafialne. Główna składnica kwiatów i odznak znajdować się będzie na stole pp. Zaczkowej i Mostowskiej pod Baranami. Panie, które objęły stoliki, zostały podzielone równą ilością kwiatów; w razie, gdyby kwiaty wykupiono otrzymają je w głównej składnicy. Zbiórka trwać będzie do g. 6 popołudniu. Stoliki objęły panie: Mostowska i Zaczkowa pod Baranami; pod Wentzlem Dr. Nieciowa z córkami, pod św. Barbarą Merunowiczowa i Wyczyńska, Hotel Drezdeń. Czeczowa, pod cukiernią Maurizia z hr. Lubienieckich Gostomska, pod Hawełką Chmielowa i Korczyńska, w Sukiennicach hr. Andzejowa Potocka z córkami, Hotel Saski hr. Janowa Mieroszewska, róg Sławkowskiej i plantacyi hr. Ponińska i Pecowa pod rest. Drobnera bar. Puszetowa. Hotel Krakowski Juwenalowa Rozwadowska i Duliecka, pod kawiarnią Bizanza hr. Władysławowa Mycielska i Miączyńska, pod Esplanadą Zofia Koźmianówna i Marya Michałowska, pod kościołem Karmelitów dyrektorowa Seeligerowa i Jawornicka, pod domem Stow. Naucz. Michałowa Chylińska, Franciszkowa Nowakowa, Waydowa, róg Szewskiej i Jagiellońskiej Tondosowa, Dargunowa, pod Uniwersytetem Frydrykowa Zollowa, na Błoniach Breyerowa, pod Sokołem Godlewska i Darowska, róg ul. Zwierzynieckiej Stępowska i bar. Przychocka, pod Wawelem (Dom Długosza) Julia Szklarska, Olga Tuschówna i Zofia Forysiówna, na ul. Pędzichów Al. Ripperowa z córkami, pod handlem Suskiego Wisłocka, pod Pocztą gł. Szwantowska, pod pomnikiem Bałuckiego Kostanecka, pod kawiarnią Teatralną hr. Badeniowa i Walterowa, pod pomnikiem Straszewskiego prof. Sinkowa, pod pomnikiem Grunwaldzkim bar. Richthoffenowa, Boczarowa, w Podgórzu panna Górska, pod Skałką panna Barbara Darowska.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Owacyjnie przyjmowany, znakomity nasz gość ukaże się dzisiaj po raz drugi w świetnej swej kreacyi „Judasza“, jednej z najwspanialszych w bogatym a klasycznym już jego repertuarze. Obecna obsada dramatu z pp. Łuszczkiewiczówną, Jarszewską, Kosmowską, Jednowskim, Bieganskim i Stanisławskim na czele zdobyła sobie pochwały i uznanie krytyki. — Jutro występuje dyr. Solski w niezrównanej roli Latki w „Dożywociu“, Al. hr. Fredry, ukazując nam znów tak oryginalną postać polskiego Harpagona.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj premiera najświeższej nowości operetkowej „Róży ze Stambułu“ L. Falla z pp. Krajewską, Harasimowicz, Millerem i Minowiczem w partyach głównych. Oryginalną akcyę urozmaicą tańce Niny Dolli i jej pięciu uczenic, które odtańczą „taniec Fatmy“.

ZEBRANIE KS. KS. KATECHETÓW odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godzinie wpół do 6 w sali Colleg. Nov. nr. XXXII. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

KONCERT HUBERMANA odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczór w sali „Sokoła“.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisyi drogowo-kanałowej pod przew. wicepr. Sarego, na którem uchwalono budowę kanału w ul. Wązkiej i chodnika z płyt betonowych w ul. Krakowskiej. — Przyjęto wnioski, co do budowy kolektora prawobrzeżnego na przestrzeni od realności hr. Łosia do fabryki naczyń emaliowanych tudzież wnioski w sprawie regulacyi Wilgi. — Poza tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wnioski co do zamknięcia rachunkowego Miejskich fabryk materyałów budowlanych.

ZMIANA PIEKARŃ REJONOWYCH. Począwszy od wtorku dnia 8 bm. mieszkańcy Rynku gł. L. or. 6 do 32, ul. Szczepańskiej św. Tomasza, Reformackiej i Floryańskiej, (tej ostatniej L or. nieparz.), mają zaopatrywać się w chleb w piekarni rejonowej Franciszka Magiery przy ul. sw. Tomasza L. 5, a nie jak dotąd w piekarni Płatka i Pietraszewskiego, — zaś mieszkańcy ulic Radziwiłłowskiej L. or. 17 do 35, Strzeleckiej L or. 13 do 19, Bosackiej L. or. 3, 5, i 7 Pawiej L. or. 5 i 7a, pl. Kolejowy, Niecałej L. 1 do 7, Lubicz L. or. 2 do 13, Topolowej L. or. 4, 6, 8, 10 i 12, Rakowickiej L. or. 4 do 33 i Kurkowej L. or. 3 i 5, mają zakupywać chleb w piekarni Maryi Krecinowej przy pl. Matejki L 9, a nie jak dotąd w piekarniach Cypesa i Kroka. Mieszkańcy wyżej wymienionych ulic winni przedłożyć legitymacye chlebowe we właściwych Biurach okręgowych do stosownego poprawienia.

O MASŁO DLA KRAKOWA. Od chwili wejścia w życie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 stycznia br. i rozporz. nam. z dn. 18 kwietnia br. wydanych w celu unormowania produkcyi i równomiernego rozdziału masła i tłuszczów wieprzowych ustał prawie zupełnie dowóz masła do Krakowa ze strony ludności wiejskiej, a to prawdopodobnie wskutek mylnego zrozumienia wydanych przepisów. Otóż Magistrat wyjaśnia, że rozporządzeniami temi nałożono na hodowców bydła obowiązek dostarczania (po cenie 8 K. 50 h. względnie 9 K za 1 kg.) do dyspozycyi Urzędu żywn. terminach i w sposób przez władze polit. I inst. oznaczony z nadwyżki masła, jaka każdemu hodowcy pozostaje po pokryciu zapotrzebowania we własnym gospodarstwie — jedynie 20 gramów masła dziennie liczą na jedną krowę. Według tego przepisu np. właściciel jednej krowy jest obowiązany dostarczać miesięcznie najwyżej 60 dkg. masła, 2ch krów 1 kg. 20 dkg., 5-ciu krów 3 kg i td. Pozostałą resztę wyprodukowanego masła może każdy gospodarz (producent) dowolnie sprzedawać. Wobec tego również dowóz masła do Krakowa przez hodowców krów po oddaniu wymienionej wyżej ilości masła jest jak dotychczas dozwolony.

Z Polski i ze świata.

3 MAJA W WARSZAWIE. Podniośle i uroczyście obchodziła stolica Polski rocznicę Konstytucyi 3 Maja. Dekoracya miasta była wspaniała a przedstawiała się tem piękniej, że dzień był słoneczny, prawdziwie wiosenny. Rano odbyły się w 20 kościołach i świątyniach nabożeństwa dla dziatwy szkół miejskich z odpowiedniemi przemówieniami. Na stokach cytadeli, w obecności ustawionych szeregów wojska polskiego pod komendą pułkownika Zielińskiego, odbyła się msza św. polowa. Pod namiotem zajęli miejsca goście honorowi, damy, oraz książę prezydent Lubomirski. Nabożeństwo polowe odprawił kapelan legionowy ks. Panaś. Podczas mszy śpiewał chór Legionów, oraz grała orkiestra 3 pułku piechoty. Przemówienie do żołnierzy wygłosił ks. prałat Gnatowski. Po nabożeństwie zaintonowano „Te Deum“. Pod osobnym namiotem ustawiono tarczę Legionów do której rozpoczęto wbijać gwoździe z których dochód jest przenaczony na opiekę nad polskim żołnierzem.

Osobne nabożeństwo odbyło się w Ogrodzie botanicznym, gdzie po mszy podniosłe kazanie wygłosił ks. Szlagowski. Po nim przemawiał rektor dr. Brudziński nawiązując do obchodu Konstytucyi 3 Maja, a kończąc odsłonięciem popiersia znakomitego botanika polskiego Michała Szuberta.

O godzinie 10 rano odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo dla przedstawicieli miasta, dygnitarzy i cechów. Na nabożeństwo przybyli marszałek koronny Niemojowski, z członkami Rady Stanu, prezydent ks. Z. Lubomirski, ks. Sapieha prezes R. G. O., reprezentaci Legionów: brygadyer Piłsudski, pułkownicy Sikorski, Januszajtis, Berbecki, Olgierd ks. Czartoryski, hr. Ugron, delegacye stowarzyrzeń i td. Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po mszy odśpiewano „Boże coś Polskę“. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

W Radzie miasta odbyła się uroczystość przy udziale całego prezydyum i gremium Rady miasta. Pierwszy zabrał głos prezes Rady miejskiej adw. Suligowski, po nim wygłosił odczyt „O Konstytucyi 3 Maja“ publicysta i wiceprezes Rady p. Artur Śliwiński. Następnie przemawiał drugi wiceprezes Rady dr. Józef Zawadzki na temat przyszłości samorządu w Polsce.

Uroczystą Akademię w uniwersytecie zagaił rektor dr. Brudziński. Następnie przemawiał w imieniu młodzieży student prawa Gromadnicki, a potem prof. dr. Bronisław Dembiński ze Lwowa, o Konstytucyi 3 Maja. Dla wojska polskiego odbył się osobny obchód w pałacu Zimowym. Tam przemówił prof. Alfons Parczewski, poczem historyk p. Witold Kamieniecki wygłosił rzecz „O Konstytucyi 3-go Maja“. Potem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne z udziałem śpiewaczki Wilgockiej, artysty M. Zelwerowicza i L. Pytlińskiej. Chór Legionistów odśpiewał „Warszawiankę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Ostatnim aktem obchodu była wieczorna Akademia w sali Rady miasta, zorganizowana przez specyalny komitet obchodowy z ks. Eustachym Sapiehą na czele. Przemawiali ks. Sapieha, mec. Wacław Makowski i historyk Henryk Mościcki.

Osobne obchody odbyły się także w „Zjednoczeniu“ i w teatrach: Letnim, Wielkim, Polskim i Rozmaitości, gdzie grano sztuki związane z rocznicą 3 Maja. W Filharmonii odbył się koncert orkiestry drugiego pułku ułanów polskich, pod kierownictwem Janusza Gierżabka, z udziałem śpiewaczki p. Pilarz-Mokrzyckiej, oraz Mieczysława Frenkla.

ZWIĄZEK KATOLICKI W WARSZAWIE. Na zebraniu organizacyjnego komitetu Związku stowarzyszeń i organizacyi polsko-katolickich w kraju, uchwalono związek ten zorganizować na wzorach takiegoż związku, istniejącego w W. Ks. Poznańskiem. Celem opracowania ustawy wyłoniono komisyę w osobach ks. Baczkiewicza, naczelnika zakładów dobroczynnych p. K. Koratewskiego i p. Dobraczyńskiego.

POGRZEB ŚP. J. OCHOROWICZA, zmarłego nagle w Warszawie odbył się w piątek. Liczne zastępy publiczności oddały ostatnią posługę znakomitemu uczonemu. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra odprawił ks. prałat Łyszkowski. Trumnę ze zwłokami pokryły liczne wieńce. Po modłach żałobnych trumnę wzięli na barki towarzysze pracy zmarłego badacza i ponieśli ją do wozu żałobnego. Przy bramie cmentarnej trumnę znów ponieśli towarzysze pracy i złożyli zwłoki nad otwrtą mogiłą. Tam przemówił najpierw kolega śp. Ochorowicza z ław Szkoły Głównej, p. Edmund Jankowski, dalej p. Zdzisław Dębicki w imieniu komitetu Kasy literackiej, której śp. Ochorowicz był niegdyś prezesem. Imieniem warsz. instytutu psychologicznego i polskiego Tow. psychologicznego, pożegnał zmarłego p. Artur Chojecki. W zakończeniu przemawiał w imieniu Tow. miłośników przyrody dr. Antoni Sempołowski.

„Kur. warsz.“ zaznacza, że w życiorysach śp. Ochorowicza w czasopismach zakradła się nieścisłość: śp. Ochorowicz urodził się nie w Rydzyniu, lecz w Radzyminie, jako syn dyrektora semin. dla naucz. ludowych.

POWITANIE „CZWARTAKÓW“. Przy rozmieszczeniu pułków legionowych wyznaczono Łomżę na siedzibę 4 pułku piechoty. Wiadomość ta poruszyła całe miasto. To też na przyjazd pułku stawiły się na stacyi kolejowej liczne tłumy publiczności i młodzieży, z urzędową reprezentacyą miasta na czele. Komendanta pułku, pułkownika Roję przywitał serdecznem przemówieniem burmistrz miasta, rejent Lachowicz, na co pułkownik odpowiedział krótko, silnie, po żołniersku. Rozległy się okrzyki młodzieży i publiczności i tak wśród ogólnego zachwytu powitała Łomża nowych swych a tak miłych gości.

OSZUKAŃCZE POMYSŁY. Z Będzina donoszą do „Kur. Zagł.“: Pomysły tutejszych żydowskich handelków przechodzą już wszelkie granice! Handelki te nie posiadają wcale, czy też mają je w ukryciu, ciężarki od 1 łuta do pół funta. Przy ważeniu więc towaru posiłkują się pudełkiem z zapałkami, które przyjmują za łut. Tu zaznaczyć wypada, że nie wszystkie pudełka są wagi łutowej, waga bowiem zależna jest od ilości zapałek, jak również od rozmiaru pudełka. Zamiast pół funta żydzi kładą 16 pudełek na wagę. Nie trzeba też zapominać i o tej okoliczności że przy nałożeniu na wagę pudeleczek nie jedno z nich chociaż opatrzone banderolą, jest puste.

DROŻYZNA NASION W KRÓLESTWIE. Dabr. „Gaz. Pol.“ donosi, że do bajecznych cen doszły nasiona różnych warzyw. Naprzykład za jeden funt nasion marchwi trzeba obecnie płacić od 50 do 60 rubli, za łut grochu polnego lub fasoli 10 kopiejek i t. p.

UŻYWANIE DROBNEJ MONETY ROSYJ. Prezydent policyi w Łodzi, Loebrs, ogłosił rozporządzenie, na mocy którego tymczasowo wolno jest przy wypłacie fenigami używać będącej jeszcze w obiegu drobnej monety rosyjskiej, jak pół kopiejki, 1, 2, 3, 5, 10 i 15 kop., pod warunkiem jednak, aby pół kop. liczono równo za fenig i w tym stosunku kopiejkę za 2 fen., 2 kop. za 4 fen. i t. d.

POWODZIE W ROSYI. Według jednego z amsterdamskich dzienników donosi „Times“ z Odesy: Ruszenie kry i tajanie śniegu spowodowało w południowej Rosyi wielką powódź. W Kijowie woda uszkodziła instalacye oświetlenia elektrycznego. Ruch na kolei miejskiej wstrzymany. Wielka ilość łodzi kursuje w celach ratunkowych. Z powodu przerwania tamy powódź się rozszerzyła. Koło Rostowa wielka część kraju po lewej stronie Donu stoi pod wodą.

STRĄCENIE POMNIKA. Pet. Agencya Telegraficzna ogłasza następującą depeszę z Rostowa pod datą 27 marca st. st. „W Nachiczewaniu tłum strącił z cokołu pomnik Katarzyny II. wołając: „przelać to na pociski“!

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. 39) odbędą się w bieżącym tygodniu następujące wykłady: poniedziałek, 7. prof. G. Feliński: „Powieść i poezya po r. 1863“. Wtorek 8. red. Kaz. Czapiński: „Max Stirner“ — i seminaryum. Środa 9. red. dr. Ant. Beupre: „Teatr 18 wieku“. Czwartek, 10. red. Kaz. Czapiński: „Światopogląd Machiavellego“. Piątek, 11. red. Kaz. Czapiński: „Ibsen“—seminaryum. Sobota, 12. prof dr. Józef Reiss: „Zagadnienia estetyki muzycznej“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 40 hal., dla uczącej się młodzieży 20 hal.

DOŻYWOTNIE STYPENDYUM DLA LITERATÓW I ARTYSTÓW. Skutkiem śmierci ś. p. Seweryna Obsta, wolnem jest jedno stypendyum dożywotnie w rocznej kwocie 600 K z fundacyi ś. p. Dra Józefa Malinowskiego. Ubiegać się o to stypendyum mogą literaci i artyści, jako to muzycy, malarze, rzeźbiarze, aktorowie, którzy na polu ojczystej literatury lub sztuki szczególniejsze zasługi położyli, a wkutek choroby, kalectwa, lub podeszłego wieku w zawodzie swoim pracować nie mogą i znajdą się bez środków do utrzymania.

Ze stypendyum tego korzystać mogą tylko osoby (bez różnicy płci) urodzone w Galicyi lub W. Księstwie krakowskiem, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej. Pierwszeństwo do tego stypendyum mają krewni i powinowaci fundatora a zarazem tak samo jak inni wykażą rzeczywistą potrzebę wsparcia.

Stanowcza propozycya co do nadania tego stypendyum przysługuje w myśl postanowień listu fundacyjnego Wydziałowi Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie. Podania o to stypendyum wnosić należy do kancelaryi Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 13, do dnia 25 maja 1917 roku.

OTWARCIE URZĘDU POCZT. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 16 maja b. r. otwiera się ponownie chwilowo z powodu wypadków wojennych zwinięty c. k. Urząd pocztowy w Kupnowicach starych.

ODZNACZENIA I MIANOWANIA. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną sekretarzowi skarbu Karolowi Golonce. Starszy radca rachunkowy Józef Blicharski zamianowany został dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu.

ODBIÓR POZOSTAŁYCH PO ZMARŁYCH LEGIONISTACH RZECZY. Centralny Urząd Ewidencyjny Legionów polskich podaje do wiadomości, że złożono allegata (przedmioty i pieniądze) po zmarłych i zabitych legionistach są tamże do odebrania. Allegata mogą być przesłane jedynie najbliższej rodzinie, lub osobom przez rodzinę do odebrania upważnionym. Należy zatem przesłać do C. U. E. Leg. polskich w Piotrkowie dokładny adres odbierającego, a to: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, wówczas przedmioty po zmarłym zostaną wysłane do odnośnej gminy lub magistratu, gdzie po odpowiedniem wylegitymowaniu się będą do rąk właściwych wydane.

Obecnie C. U. E. ogłasza wykaz legionistów, który obejmuje następujące nazwiska: Anderle August, Bazarnik Józef, Bobela Wincenty, Budzewicz Bronisław, Bogdan Stanisław, Baliga Roman, Biegus Józef, Bugno Jakób, Bogusz Jan, Bordon Orski Stanisław, Buła Szczepan, Brzeski Wojciech, Barczyk Józef, Borfezat Konstanty, Babij Władysław, Brodowski Mieczysław, Bielewicz Adolf, Beer Karol, Bułczyński Fryderyk, Borszczak Stefan, Ciempiel Franciszek, Czaderski, Ciba Jan, Czechowicz Mieczysław, Ciok (Ziok) Józef, Chmielewski Wincenty, Chmielewski Franciszek, Chmiel Władysław, Czuchnowski Józef, Chmiel Jan, Charzewski Tadeusz, Dufrat Jan, Dilaj Mikołaj, Dąbrowski Jan, Dudziak Józef, Dziki Franciszek, Drabik Karol, Doliński Stanisław, Dizdar Antoni, Fulmyk Michał, Fieck Józef, Fladro Karol (Józef), Furtak Grzegorz, Geringer Karol, Gazda Robert, Gorczyca Stanisław, Grzegonka Stanisław, Giendłek Wcaław, Gumal Henryk, Gruszczyński Antoni, Galanti Piotr, Góra Stefan, Glatman Gerard, Godawski Zygmunt, Grylowski Józef, Garus Andrzej, Hirszel Salomon, Henriko Chodorowski, Jan Józef, Hubsza Józef, Helping Karol, Hol Jan, Imielski Stanisław, Jath Kazimierz, Jakubowski Morgan, Jawornik Aleksander, Jaszczyszyn Paweł, Jakubowski Andrzej, Jarecki Juliusz Wiktor, Janusz Antoni, Kiszka Antoni, Kowalski Wincenty, Kheil Mieczysław, Kowalczyk Kazimierz, Koener Józef, Keite Maks, Kessler Tadeusz, Kotaba Paweł, Kobyłka Jan, Końca Tomasz, Klimek Karol, Karpince Michał, Kempiński Wacław, Klęp Henryk, Krasucki Mieczysław, Klimpek Adam, Kohlberger Adam, Kochanowski Michał, Kula Franciszek, Kluska Józef, Kuczak Jakób, Kraśnicki Tadeusz, Krzyczkowski Kazimierz, Klimowicz Wiktor, Kaliciński Tadeusz, Krajewski Kazimierz, Klimczewski Michał, Kis Michał, Kubichas Józef, Komasa Józef, Kardisz Michał, König Julian, Licoszyn, Lipiński Stefan, Lamparski Stanisław, Laskowski Stanisław, Latało Józef, Lewinson Motel, Łubiński Roman, Łobodziński Kazimierz, Mijas Jan, Matusiński Piotr, Musiałkiewicz Stefan, Mejor Stanisław, Moncta Dawid, Mansperl-Haber Bronisław (Myszkowski Zdzisław), Michaluczuk Michał, Murmyło Bartłomiej, Maruszczak Franciszek, Majkut Stefan, Michałek Stanisław, Micharczyk Józef, Napoleon Kazimierz, Noworol Stanisław, Niedojadło Jakób, Niementowski Michał, Nitecki Waleryan, Orłowski Adam, Orłowski Zygmunt, Ornando Zdzisław, Olejarz Jan, Osiński Zygmunt, Obmiński Bernard, Parma Leopold, Paczek Stanisław, Pawłowski Jakób, Paprocki Józef, Pater Jan, Patri Bolesław, Pawłowski Jan, Piekarczyk Jan, Pułanik Stanisław, Pistka Michał, Podgrabiński Henryk, Pitak Wojciech, Pasiecz Jan, Pyszko Jan, Podlacki Antoni, Prelies Tytus, Psuj Stefan, Postuła Józef, Plewniak Piotr, Przedpełski Czesław, Pokratka Michał, Radosz Jan, Raciecki Henryk, Radlica Roman, Rutkowski Józef, Rutkowski Bolesław, Rusinek Józef, Rarogiewicz Zdzisław, Reich Stanisław, Rojek Jan, Samolenko Wasyl, Sikorski Stefan, Ścieżko-Sierakowski Jan, Sanocz Karol, Stelmasiewicz Zygmunt, Szule Reinhold, Suzin Kazimierz, Szenborn Franciszek, Stanisławski Stanisław, Stępień Stanisław, Struzak Zygmunt, Strzelecki Jerzy, Słowik Józef, Szcześniewski Wacław, Stratyński Józef, Sokołowski Jan, Stolarski Wincenty, Szwarc Jan, Szrednicki-Pomian Zygmunt, Spisak Andrzej, Spiechowicz Józef, Satkowy Maryan, Surma Antoni, Ślusarz Piotr, Starkel Adolf, Świstowicc Wojciech, Swierkosz Stanisław, Skrzyński Józef, Tychochut, Tukaj Ludwik, Urbański Maryan, Ubermanowicz Adam, Werner Bronisław, Wolski Albin, Wawrzykiewicz Stefan, Wiśniewski Stefan, Wojtyła Józef, Wojtulewicz Mieczysław, Wolan Władysław, Watrasz Jacenty, Wilk Franciszek, Wilczek Józef, Wróblewski Jan, Wiliński, Wojtun Franciszek, Wardliczek Władysław, Witulski Władysław, Wacławik Julian, Wojciechowski August, Zaczkiewicz Józef, Zależny Michał, Zygmunt Piotr, Zieliński Jan.

Nauka, literatura, sztuka.

„TRZECI MAJ“. Z przedmową H. M. (Biblioteka pamiątek narodowych). Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Książeczka niniejsza, mająca charakter okolicznościowy zawiera zbiór wspomnień, dotyczących wielkiej chwili dziejowej. Rozpoczyna ją opis ogłoszenia ustawy majowej, wyjęty z dzieła Kraszewskiego: „Polska w czasie trzech rozbiorów“, następnie idzie opis dni majowych w Warszawie, podany według pamiętników Jana Duklana Ochockiego. Po tym wstępie idzie część dokumentalna, a więc tekst prawa o miastach z 18 kwietnia 1791 roku, tekst konstytucyi z 3 maja 1791 roku, oraz „Lista imienna zapisanych w księgę miejską Warszawy w dniu 29 kwietnia 1791 roku. Dalej pomieszczono „Opisanie iluminacyi miasta Warszawy dnia 8 maja 1791 roku w dzień imienin królewskich według Makulskiego, „Współczesne opinie cudzoziemców o Konstytucyi 3 Maja „Pierwsza rocznica Konstytucyi 3 Maja w Warszawie“ (1792 r.) przez Wł. Smoleńskiego, wreszcie opis nawałnicy w dniu 3 Maja 1792 roku w Warszawie według pamiętników Michała Starzeńskiego. Dopełnia zawartości książki „Opis setnej rocznicy Konstytucyi 3 Maja w Warszawie w roku 1791“ według zapisków „Kuryera Warszawskiego“, oraz „Katechizm narodowy 1791 r.“, przedrukowany z dodatkiem według drugiej edycyi Gröllowskiej.

„NA PRZEŁOMIE“. Przed kilku dniami opuścił prasę najnowszy numer czasopisma społeczno-literackiego p. t.: „Na przełomie“. Pismo to wychodzące już drugi rok, a będące wyrazem obecnych prądów i idei wśród młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie, prowadzone umiejętnie przez Dr M. Fr. Kannenberga i St. Papee, zamieszcza obok prac młodych, uniwersyteckich, także artykuły i utwory wybitnych nazwisk. Spotykamy się tu z pracami prof. Dr J. Łosia, prof. Dr Haleckiego, prof. Dr K. Nitscha, prof. Dr Wachholza i Dr Kannenberga. Z działu literackiego wymienić należy utwory znanych już poetów: St. Rostworowskiego, A. Waśkowskiego i J. Starzewskiego. Numera zamykają recenzye z książek i sprawozdania.

ZALECENIE „PASTORAŁKI“. Pismem z d. 22 lutego b. r. c. k. Rada szkolna krajowa zaleciła dyrekcyom wszystkich państwowych i prywatnych gimnazyów, szkół realnych, seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich i liceów żeńskich, wydawnictwo obrazkowe p. t. „Pastorałka, złożona z 7 kolęd“ Zofii Lubańskiej-Stryjeńskiej..

Rada szkolna wychodzi z założenia, „że artystyczne wydawnictwa obrazkowe są poważnym czynnikiem w wychowaniu i wykształceniu młodzieży, roztaczając przed nią idealną dziedzinę plastycznego piękna, zaprawiając do jego dostrzegania i odczuwania, a przez to przysparzając dużo szlachetnej radości w życiu, będącej udziałem tylko tych, którzy nauczyli się patrzeć“. Rada szkolna zaleca powyższe wydawnictwo także i z tego względu, że „obok wartości artystycznej cechuje je zarówno w temacie, jak i w przedstawieniu wybitnie swojski charakter. W stosownej oprawie kartony rzeczonego wydawnictwa nadają się także do rozwieszania jako fryz na ścianach kurytarzy i sal szkolnych, okazywane zaś ze stosownemi objaśnieniami w szkole przemówią do młodzieży jako charakterystyczne i życiem tchnące ilustracye jej wyobrażeń i przeżyć. W seminaryach nauczycielskich spełnią one jeszcze i to zadanie, że uprzystępnią kandydatom właściwe pojęcie rysunku, działającego najprostrzymi środkami, a przez to tak pożądanego w zastosowaniu przy nauce poglądowej w szkole“.

Na skutek tego polecenia liczne szkoły zwracają się do wydawcy, którym jest Stowarzyszenie „Warsztaty krakowskie“, o „Pastorałkę“ Lubańskiej-Stryjeńskiej.

„ZIEMIANKA POLSKA“. We Lwowie opuściły prasę dwa pierwsze zeszyty organu Związku polskich ziemianek w Galicyi p. t. „Ziemianka polska“. Komitet redakcyjny stanowią pp. Ewa hr. Dzieduszycka, Róża Karłowska, Aleks. Krusensternowa, Ludwika Kucharska, Helena Skolimowska. Zeszyt pierwszy rozpoczyna słowo wstępne pióra p. A. Krusensternowej. W dalszym ciągu zamieszczono sprawozdanie z Waln. Zgromadzenia Związku Kół polsk. ziemianek; Z dziejów wychodźtwa (Polski Komitet dla wychodźców galic. w Salcburgu) przez Andrzejową ks. Lubomirską; Z życia kół, z rawskiego powiatu; dział bibliograficzny, dział informacyjny. Zeszyt drugi zawiera: Sprawozdanie z kursu ochroniarskiego; Sklep ziemianek we Lwowie; Z dziejów wychodźtwa (dok.) dział bibliograficzny i informacyjny.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencye“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Helena Tomaszewska z Szeglów zawiadamia męża Teofila w Mińsku Litewskim, Kajdanowski — — — 29, jest zdrowa pragnęłaby pojechać do Ciebie, z Wiktoryą Zielińską, która od 5 miesięcy wiadomości od męża niema. Tęsknimy bardzo. Pieniądze od Ciebie otrzymuje. wiadomości żadnych. Odpowiedź przez „Głos Narodu“ czy się zgadzacie na nasz przyjazd, szanujcie zdrowia. 1206

PP. Gronskij, poseł do Dumy, Piotrogród. Bracia Słobodzińscy proszą o zawiadomienie rodziców, że są zdrowi — wszyscy. Józef prosi o wysłanie kopii świadectwa ukończenia politechniki! Ciotka Ludwika w lutym umarła. Wam i Waszym, serdeczne pozdrowienia i życzenia wytrwania szczęśliwego dokończenia wielkiej pracy! Czy wszyscy zdrowi? 2686

Franciszek i Maryanna Niemczyk ze Żurada, prosimy gdzie się znajduje nasz syn Stefan, który w roku 1915 został zabrany do trenu wojska Austro-Węgierskiego pod adresem K. u. K. mob. Schanzzeugesdepot Nr 1, Feldopst 30, a już rok minął, jak od niego wiadomości nie mamy, prosimy wszystkie pisma o przedruk i wiadomość tą samą drogą. Fr. Niemczyk. 2688

Anna Turowska, wieś Kolno, gmina Renczaje, powiat Warszawski zawiadamia Franciszka Turowskiego, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Prosi o adres. W. Turowski, Warszawa, Nowy Świat 59. 2689

Kazimierz Goljan, Charków, Rymarska 25, Towarzystwo Przezorność, Kreczmar Lucyan, Sosnowiec, błaga usilnie o wiadomości o Was, Zygmuncie teraz niepokój wzrasta ostatnią wiadomość miałem w listopadzie. 2673

Wasyl Władymir przy k. u. k. Reserve Telegraf Bau Abteilung Nr 90 w Ostrowcu, Królestwo Polskie zawiadamia żonę swoją Paraszę Władymir, zamieszkałą w Zborowie, Galicya, ulica Kuplince Nr 318, iż jest zdrów, lecz jest niespokojny co słychać w domu z dziećmi i całą rodziną. Co jest z moim gospodarstwem. Proszę o natychmiastową wiadomość. 2690

Florentyna Ninke z Kielc, Czysta 26. Poszukuje męża swojego Karola Ninke i proszę usilnie znajomych w Rosyi o wiadomość o mężu moim. Od dwóch lat nie mam żadnej wiadomości bardzo niepokoję się. Mąż mój pracuje w Sojuzie Russkich Gorodow — t. j. związek miast Rossyjskich — w oddziale p. Mikołaja Aleksandrowicza Lewina. Gdyby zechciał ktoś uczynić tę łaskę i zawiadomić mnie, z serdecznem podziękowaniem zwrócę koszta po wojnie. Upraszа się o przedruk polskie i rosyjskie pisma. 2699

Zawiadamiamy syna **Ignacego Dziurdę** w Rosyi, że jesteśmy zdrowi wszyscy. Przesyłamy Mu serdeczne pozdrowienia i pragniemy jaknajprędszego zobaczenia się. Adres Ludwika: Warszawa, Wspólna Nr. 38, m. 15. Rodzice. 2698

Andrzeja Wyroby, Brody, — **Julia Maniowa** z Bochni prosi o wiadomość rodziców i siostry Krünesów czy zdrowi i żyją — również Czajkowscy o pana Karwowskiego i o Zdanowskich z Starych Brodów i Michała Pichockiego. Julia Maniowa. 2697

Joanna Kieller, Balcerów, pow. Skierniewicki zawiadamia męża Franciszka Kiellera ewakuowanego ślusarza z Warszawy, kolei Brzeskiej, że jest zdrowa i mieszka przy rodzicach w Balceroiwe. 2 depesze otrzymała i odpowiedziała, prosi kolegów i znajomych o zawiadomienie męża i•o odpowiedź tą samą drogą. Pisma w Rosyi proszę o przedruk. 2696

Meisnerowie w Kołomyi, Jagiellońska wyższa. Ojciec i Przeworskie pozostają u mnie. Proszę o bezzwłoczną wiadomość tą samą drogą o Waszem zdrowiu i jak sobie radzicie. Pieniądze dla Was są. Kto opiekuje się rzeczami. Tęsknimy za Wami. Wkrótce zobaczymy się. Znajomych upraszam o doręczenie powyższego anonsu Meisnerom, zaś polskie gazety o przedruk. Franciszek Meisner Nowoaleksandrya — Puławy. 2695

Ornatowscy, Peremiłów koło Chorostkowa Galicya, okupacya rosyjska. Dajcie znać przez dzienniki, co się z Wami wszystkimi dzieje i gdzie obecnie przebywacie. Bursowie, apteka Brzostek. 2693

Józefa Kościńska, Nakło poczta Szczekociny Kieleckie prosi bardzo o wiadomość o synie swoim Tadeuszu, uczniu aptekarskim, ewakuowanym 1915 roku z Hrubieszowa z Państwem Duchateau do Kijowa. O drugim Michale pomocniku aptekarskim wziętym do wojska rosyjskiego na początku wojny. Przez cały czas wojny niemam żadnych wiadomości od nich. 2691

Żona Antonego Pliszki, Aleksandra z Suchożebr zawiadamia swego męża, że jest zdrowa. Synek Józef już półtora roku nie żyje. Co się dzieje z Janem. 2692

Marya Kołbut ze wsi Brzostowa, gminy Ćmielów, gub. Radomskiej, prosi — Piotra Żurawik z g. Kaliskiej — o odszukanie męża w armii czynnej, 18 artyleryjska brygada 5 baterya Jan Kołbut, proszę o zawiadomienie tą samą drogą. 2694

Zofia Wawrzecka zawiadamia synów Leona, Józefa Wawrzeckich w Orszy, Mohylewskiej Guberni, — Kantor Inżyniera Wenedyktowa. Jestem u wójostwa Dąbrowskich, wszyscyśmy zdrowi, tylko tęsknota za Wami moi drodzy nie ma granic. — Od Was wiadomość miałem tylko raz, w listopadzie 1916 roku. Proszę Was na wszystko, dawajcie częstsze wiadomości o sobie. — Jak zdrowie Wasze? Jak się Wam powodzi? Jak ja bym chciała być razem z Wami! — Pamiętajcie o sobie i kochajcie się! — Cieszę się bardzo, że jesteście razem, jest Wam przyjemniej. — Nie zapomnijcie o Bogu! i o mnie. — Co słychać u Wójostwa Antoniostwa. Dowiedźcie się o Wacławie Sobańskim. Na odpowiedz czekamy tą samą drogą, to jest przez „Głos Narodu“. 1477

Wanda Strzelecka, zawiadamia Teofila Strzeleckiego, Petersburg, Bolszaja Spaskaja 43, że jest u Siderowiczów i pieniądze otrzymała. 2729

Michalina Lepianin z Nieszawy, zapytuje się, czy córka jej Henryka z mężem Jakóbem Słuczajskim z branży samochodowej, czy żyją, czy zdrowi, jak im się powodzi, gdzie mieszkają. Zapytuje się o siostrę Teofilę Fiedorow z Nieszawy, co się z nią dzieje, z czego się utrzymuje, czy jej pieniędzy przysłać. Z początkiem wojny pojechała do Mińska. 2730

Marya Chlewińska, Moskwa, Abort 51, Lecznica prosperuje. Krewni zdrowi, Emilia i Stefania Zabłockie zapytują Edmunda, Jarosław, o Maryę, Anię. Z Tomska wiadomości nie mieliśmy. 2731

Nina Safarewiczowa z Wilna, prosi panią Furowiczową w Mogilewie, Kuźniecki Pereułok, dom Gusarewicz, o zawiadomienie Olutka, że wszyscy zdrowi, pieniądze otrzymuje i że p. A. Piłsudzki proponuje 50 rubli miesięcznie wzamian aby Olutek posyłał jego żonie przez Wincentego Urniaża. Petersburg, Wileński Bank Ziemski, Oficerska 3. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 2732

Franciszkowie Rypniewscy zawiadamiają Jerzów Rupniewskich w Byrnawie w Bessarabii, że są zdrowi jak również wszyscy w rodzinie. Niepokoimy się strasznie o Matkę; czy zdrowa jest i co u Was słychać? Kupiliśmy Ruszczę koło Sulisławic. Mieszkamy zawsze w Janowicach. Ojciec i Wuj Woynarowski nie żyją. Prosimy o wiadomości. „Dziennik Kijowski upraszamy o przedruk. 2676

Władysławowstwo Harajewiczowie donoszą tą drogą pani Maryi z Jałowickich Orsettowej, że pisali do Niej kilkanaście razy, bez odpowiedzi. Zdrowi zasyłają najserdeczniejsze pozdrowienia. Henio bawi stale w Żytomierzu. 2675

Władysławowstwo Harajewiczowie szlą tą drogą najserdeczniejsze podziękowania za przyjacielską i serdeczną opiekę nad ich Synem Państwu inżyn. Płotnickim i Pani Wandzie Groholskiej w Żytomierzu. 2674

Antoni Witecki z Sosnowca zawiadamia Leonarda Prokopczyka w Kijowie, że leży ciężko chory, przyślijcie pieniędzy. Rodzice i Ogórkowscy są zdrowi. Gdzie Stasio? Natalia w Zakopanem. 2677

Dra Karola Kwiatkowskiego, adwokata w Stanisławowie — Galicya — plac Franciszka Józefa 2, proszą dzieci po raz trzeci o wiadomość tą drogą o zdrowiu i powodzeniu Rodziców; zarazem donoszą, że są zdrowi i wszyscy przebywają jak poprzednio w tych samych miejscowościach, tylko Wacław przy wojsku na froncie. Znajomych Dr Kwiatkowskich prosi się o wskazanie im tej notatki. Julia Farowa — Kraków, Floryańska, Józef Kwiatkowski — Bielsko, Elżbiety 3. 2678

Rodzina **Sałatów** zawiadamia brata swego Tomasza przebywającego w Rosyi, że ogłoszenie za pośrednictwem Gazety Radomskiej otrzymała w październiku. Wszyscy są zdrowi i na miejscu. Zapytują gdzie jest i jak mu się powodzi. 2680

Stanisław Sałata prosi ks. Henryka Nowackiego zamieszkałego w Spiczycach gub. Kijowskiej w majątku hr. Tyszkiewicza o łaskawe udzielenie wiadomości o bracie moim Tomaszu o ile takie posiada. 2681

Anna Sokołowska ze Skierniewic zawiadamia syna Władysława Sokołowskiego, Krym. Atupec, chorego żołnierza na kuracyi, że wiadomość przez „Głos Narodu“ otrzymała. Jest zdrowa i mieszka z Przemysławem i Martą w Skierniewicach. Mieczysław w niewoli niemieckiej, Bronisław w Prusach jako jeniec cywilny. Zasyła ukłony i prosi o wiadomości o sobie tą drogą. 2646

A. Siemaszkowie zawiadamiają matkę Malwinę Siemaszkową w Leszczańcach koło Buczacza, oraz znajomych i sąsiadów w Czortkowie, że wszyscy żyją i są zdrowi. Upraszają Wp. Szeligiewicza, Krukiewicza, Gręboszową: Bienieckiego w Dawidkowcach i Romanowskiego w Piłatkowcach o zawiadomienie ich tą samą drogą co się dzieje z ich domem i kto administruje majątkiem? p. Bieniecki zechce przyjść z pomocą matce. 2683

Rodzina **Potępskich i Włodków** zawiadamiają sędziego Józefa Skorzyńskiego w Charkowie że są zdrowi. Przez cały czas wojny nie mamy od was żadnej wiadomości. Matka z ciotką jest w Radomiu. Odpowiedzcie tą samą drogą, co u was słychać. 2685

Bolesław Lipiński, Przedbórz, apteka, zawiadamia braci swych Karola i Romana, przebywających w armii rosyjskiej, że są wszyscy zdrowi. O wiadomość bardzo prosi. Jeżeli możecie przyślijcie pieniędzy. 2685

Michalina Mikołajewna Pawlak, Złota 75, zawiadamia Michała Mikołajewicza Smirnowa, Petersburg, 3. Sybirski Etap. Batalion. 2 rota, że jest zdrowa, mieszka u siostry, dobrze się jej powodzi. Niepokoję się o ciebie. proszę o natychmiastową odpowiedź — pisałam, lecz bez odpowiedzi. 2660

Marya Millerówna, Warszawa, Twarda 55-a, zawiadamia Stefana i Amelię Miller, Kisłowodsk, hotel „Centr“, że są zdrowi, ale nie mając od was żadnych wiadomości — bardzo niespokojni. Proszę zasięgnijcie wiadomości i odpiszcie tą samą drogą o Michale Wereszczyńskim, u Kuroczyckich, Bojkowicze, poczta Żytkowicze, gub. Mińska — Maryanie-Sławomirze Wereszczyńskim i Romanie Sawickim, zarząd kolei fabryczno-łódzkiej: u Sulikowskiego, profesora w Irkucku, o Apoloniuszach. — Wszystkie rodziny zdrowe. 2661

Zawiadamiamy Leleno, Czerń, gub. Tulskiej, żeśmy zdrowi. Proszę pani **Linsenbarth** w Białej-Cerkwi, gub. Kijowskiej donieść, że Zofia **Czajkowska** zdrowa, mieszka w Warszawie, politechnika, u Tuszków, Jungmanowie. 2654

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Wiktorya Gorczycka zawiadamia rodziców swoich w Warszawie, Mokotów, Królikarnia, że jest zdrowa, wiadomości żadnych nie miałam, od chwili wyjazdu z Warszawy obecnie znajduje się w Kijowie zapytuje o adres Stryjaszka. Proszę znajomych zawiadomić moich rodziców i proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Janina Kozłowska, zawiadamia swoich rodziców Juliannę i Władysława, zamieszkałych w Warszawie przy ul. Żórawiej 45 m. 18, że jest zdrowa dobrze jej się powodzi, mieszka w okolicach Mińska. Zasyła dla całej rodziny jak najserdeczniejsze ucałowania. Pozdrawia Felusia. Napiszcie co się z wami dzieje i z Felusiem. Czy macie wiadomości o Sewusiu? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Ktoby wiedział cośkolwiek o **Ignacym Kinno,** Mieczysławie lub Władysławie Barburskim (wszyscy z Częstochowy) proszony jest dać znać Aleksandrowi Mikuckiemu, Mikołajów gub. chersońsk. Sienna Nr 6.

Kowalczyk Józef, Grabowski Tadeusz, Kubielas Franciszek, Dębski Józef i Jaworek Czesław, z powiatu wadowickiego zawiadamiają krewnych, że pracują w miasteczku Malatycze pow. czerkaskiego gub. mohylewskiej biuro A. C. Gorszengoren. Gazety krakowskie proszone o przedruk.

Rusnaczyk Jan z Łącka, pow. Nowy Sącz, zawiadamia swoich krewnych i znajomych, że mieszka i pracuje w Sutyskach, poczta Gniewań, gub. podolska i jest zdrów. Pisma krakowskie proszone o przedruk.

Feliks Milej z armii czynnej zawiadamia Stanisława Mileja i rodzinę we wsi Czosnów, gm. Cząstków, pow. i gub. warszawska, że jest zdrów i nieźle mu się powodzi.

Zbrowski Bolesław zawiadamia brata dra Jana Maryana Zbrowskiego w Warszawie, że jest zdrów znajduje się w armii czynnej. Na me listy nie mam odpowiedzi. Co porabia Anka. Odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“ lub 1) Kijów Marya Dobrzańska ul. Żylańska 39, m. 4. 2) Moskwa, Lida Fogt.

Skrodzka Józefa, zawiadamia Annę Szabrańską zamieszkałą w Radzyminu ziemia siedlecka, że mieszka w Kijowie u Lutków, którzy kupili tutaj dom Funduklejowska 55. Jestem zdrowa, dzieci uczą się w szkole polskiej. Jeden list od Frani z wiadomością o śmierci wujka odebrałam. Co się z tobą dzieje i ze znajomymi? Proszę o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“ kogokolwiek ze znajomych.

Jan Kwiatkowski zawiadamia żonę Helenę i dzieci w Warszawie, ul. Chłodna Nr 62, że jest zdrów, pracuje na drogach galicyjskich i prosi o wiadomość przez „Dziennik Kijowski“.

Jan Juchnowski z Czortkowa zawiadamia Bronisława nadstr. dyrekcyi skarbu w Galicyi lub Królestwie, córkę Stefanię i jej męża Czesława Czajkowskiego urzędnika magistratu we Lwowie, iż wszyscy żyjemy i powodzi się nieźle. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą podać do „Dziennika Kijowskiego“. Gazety w Królestwie i w Galicyi proszę o przedruk.

Piotr Boreinch z armii czynnej, uprzejmie prosi p. Jana Majewskiego w Piotrkowie o zawiadomienie żony jego, że jest zdrów i na dawnem miejscu. Na listy pisane nie mam odpowiedzi. Serdeczne pozdrowienia zasyłam i proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Maryan Sławecki, pracownik Dr. Żel. War.-Wied. zawiadamia żonę swoją Maryę w Warszawie na ul. Tarczyńskiej Nr 14, że jest zdrów. Mama zdrowa, listy pisuje. Ja pracuję przy kolei galicyjskiej. Ogłoszenie otrzymałem, 105 rubli 20 kop. wysyłam. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Antoni Porowski w Łucku zapytuje w Warszawie Józefa Stypułkowskiego, Wolska 9, Adolfa Kamińskiego, Zgoda 6, o zdrowie przez „Dzien. Kijowski“.

Lipińscy z Huty Stepańskiej, zapytują syna swego, kleryka, Jana Lipińskiego, czy mieszka jeszcze we Włocławku i czy czego nie potrzebujecie? Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Jan Piątkowski, pracownik kolei War.-Wied. zawiadamia swoją żonę Maryannę w Warszawie, Ochota Nr 24, że jest zdrów i dziękuje za wiadomość. Z Michałem często się widuje. Pracuje przy kolei Galicyjskiej i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Anię, Herminę i Kornelię Garzkowskie, zamieszkałe we Lwowie, Gołąba Nr 8, zapytuje ojciec, czy są zdrowe i jak się wam powodzi, czy pieniądze 200 rubli otrzymały od pani Czudżakowej, polecone przez p. Kuryłowicza. Jestem zdrów, w Czerniakówce, zasyłam wszystkim pozdrowienia. „Kur. Lwow.“ proszony o przedruk. Odpowiedź przez „Dz. Kij.“.

Dra Rudolfa Breitera ze Lwowa prosi Stefa z Olearczyków Dudorowa o listowne zawiadomienie jej rodziców Olearczyków, Przemyśl, Grunwaldzka 115, że jest w Myszkowicach pocz. Tarnopol, wraz z mężem i córeczką. Powodzi się dobrze. Lwowskie gazety proszone o przedruk.

Władysław Niebudek, ze stacyi Policy pod Kowlem gub. wołyńskiej, zawiadamia żonę Helenę i dzieci na st. Miechów, gub. kieleckiej, że jest zdrów. Jak zdrowie dzieci? Czy wszyscy żyją? Czy pieniądze otrzymujecie? Dlaczego ani listów, ani znaku życia o sobie nie dajesz? Proszę o odpowiedź przez „Dz. Kij.“.

Marya Pilichowska i Zofia Hulanicka serdecznie proszą p. Laurę Florkowską, Warszawa, Krucza 14, o wiadomości o Michalinie Chojnowskiej bardzo niepokoję się o nią. Miewamy się wszyscy dobrze. Serdeczne pozdrowienia przesyłamy i prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Helena Balczarek zawiadamia ojca Aleksandra Zielińskiego, matkę męża Antoninę Parol i siostry w Żyrardowie, że ja mama, Henryk i Lutek jesteśmy zdrowi, powodzi się nam nie źle. Mieszkamy w Mikołajowie. Kazio z rodziną w Gorlówce, gub. ekaterynosł. Oleś pisuje. Roman Traczyk był u nas, Fr. Sobutka pracuje na kolei. Mama była bardzo chora. Odpowiedź przez Dziennik Kijowski.

Robert Kuncman zawiadamia żonę swoją Wandę, zamieszkałą w Płocku, ul. Płońska 22, że jest zdrów, bracia również zdrowi. Z Henrykiem i Gustawem widuję się. Różnemi drogami pisałem. Dostałem jedną lakoniczną odpowiedź przez konsulat szwajcarski w Kijowie. Bardzo proszę o wiadomości przez „Dziennik Kijowski“, lub też za pośrednictwem Oddziału Polskiego przy Kom. Ros. w Sztokholmie, ul. Wallingatan 28, na imię Rajmunda Borszewskiego w Połtawie ul. Szotjenskaja Nr 15. Warszawskie i polskie gazety proszę o przedruk powyższego.

Franciszek Dałek z armii czynnej uprasza czytelników o zawiadomienie jego żony Maryanny we wsi Gosławska Wola, pow. łowicki, parafia Waliszew, że żyje i jest zdrów. Franciszek Rutkowski z Bielów, też żyje. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Pp. **Józefostwu Dębickim** z Chmielnika, ziemia Kielecka. Serdeczne pozdrowienia i życzenia na dzień imienin Sz. Pani przesyłamy. Mieszkamy w Kijowie, Nesterowska 23, m. 3. Jesteśmy zdrowi bardzo tęsknimy do kraju. Pragniemy wiadomości od państwa, prosimy o dowiedzenie się co z naszemi rzeczami i o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“. O przedruk upraszamy „Gazetę Kielecką“. **A. i Wł. Makarewiczowie.**

Franciszkowie Wołoszyńscy, ze Słobódki Janowskiej, pow. Trembowla, gub. Tarnopol proszą W. P. dra Brylińskiego, Kraków ul. Straszewskiego Nr. 5, o wiadomości o Kazimierzu, Władysławie i Maryi Wołoszyńskich i Władysławie Winiarskim. Żona Władysława Winiarska z dziećmi przebywa stale u nas. Pozostajemy na dawnem miejscu w Słobódce, wszyscy są zdrowi. Dzieci uczą się prywatnie. Wicia w II. kl. gimn. Tadzio w 4-ej kl. ludowej a dzieci Winiarskich, Mania w III kl., Zosia w I. kl. Jak zdrowie W. Państwa? Prosimy o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“. Pisma krakowskie i lwowskie proszone o przedruk.

[illegible] Franciszek z K[illegible] g[illegible] Podlaska prosi Helenę i Czesława Łukaszewskich w Warszawie o wiadomości o sobie i rodzinie przez „Dziennik Kijowski“, bo na listy odpowiedzi nie mamy. U nas warunki pracy trudne, co się na zdrowiu odbija.

Ks. Teodor Mateuszczyk zawiadamia ks. Lucomira Lisowskiego w Ostrołęce gub. Łomżyńskiej że jest kapelanem wygnańców w gub. kijowskiej, pocz. Szamrajówka. Pisałem kilka listów, na które odpowiedzi nie otrzymałem. Czy rzeczy nasze ocalały? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Aleksandrowa Lubańska bardzo serdecznie prosi łaskawych sąsiadów z Nowogrodzkiego — panów: Narkiewicz-odko z Łopuszny, Kazimierza Jundziłłę ze Śniczyc, Karola Karpowicza z Czombrowa i hrabiego Adama Żółtowskiego z Rajezy o zaopiekowanie się jej majątkiem Worończą i o wiadomości stamtąd. Mieszka stale w Mińsku. Gubernatorska 23. Prosi o przedruk gazety warszawskie i wileńskie i o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski.“

Marya i Wincenty Klauze, w Kijowie zawiadamiają ojca Jana i rodzinę w Warszawie (Mokotowska 59, m. 24), że są zdrowi i materyalnie zabezpieczeni. Mają dobrych przyjaciół. Marya w telegrafie, Wincenty na przyrodzie. Proszę o wiadomości tą samą drogą. Tadeusz był w Kijowie.

Koroteccy Sergiuszowie z synem Borysem, zawiadamiają Aleksandra Szpaka, Warszawa Sadowa Nr 6, iż są zdrowi powodzi się nieźle. Zapytują o zdrowie wasze i rodziców, co się dzieje z Wiktorem? Czy rzeczy u państwa Kugler zachowane? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Połtawa ul. Szewczenko Nr 112.

Józef Juchniewicz pozdrawia kolegów szkolnych pozostałych w Warszawie i błaga aby napisali adresując: Wileńska gub., Nowo-Święciany, ulica Baranowska, dom własny, Aleksandra Grabowskiego. Michalinie Grabowskiej, albo Nowo-Święciany Berestenstejn dla Michaliny Grabowskiej że jesteśmy zdrowi, Bolesław w Piotrogrodzie, ja na poczcie w Krzywinie na Wołyniu. Co się dzieje z nimi. Po otrzymaniu odpowiedzi natychmiast proszą odpisać przez Szwecyę, Sztokholm Wallingatan 28, Kom. Polsk.

Antoniostwo Sobańscy z Chomenek, proszą uprzejmie wiel. ks. Marcina Czermińskiego (Kraków, Kopernika 26) i wiel. ks. Henryka Haducha (Kraków, Mały Rynek 8), aby byli tak łaskawi i zechcieli tąż drogą dać nam wiadomości o synie naszym Ludwiku Sobańskim (Wiedeń, I. Weibburggasse 13). Jak zdrowie jego, jak mu się powodzi i czy ma jakie zajęcie? Po roku wyczekiwania otrzymaliśmy przy końcu stycznia b. r. kartkę od niego przez Czerwony Krzyż i natychmiast odpisaliśmy odwrotnie. Czy ją otrzymał? Pieniądze posyłać się będą, ale kartka tak mało daje wiadomości, prosimy więc bardzo o nie. Zasyłając naprzód serdeczne wyrazy podziękowania, zostajemy z poważaniem i prawdziwą wdzięcznością. Państwu Witoldostwu i państwu Romualdostwu posyłamy życzliwe wyrazy i serdeczne pozdrowienia. Mieszkamy spokojnie w majątku, Zygmunt w rządowej instytucyi, a Kazio w szkole w Kijowie.

Stanisław Kamiński, pracownik K. W. W. uprasza Szanownych Czytelników o zawiadomienie jego żony w Warszawie, wieś Wola, droga Królewska nr. 246, dom p. Rączkowskiego, Józefę Kamińską, że jest zdrów i pracuje na drogach Galisyjskich. Prosi odpowiedź tą samą drogą.

Gajewski Stanisław z Lublina zawiadamia rodziców, że jest zdrów, mieszka w Kijowie, powodzi mu się dobrze. Dajcie wiadomość przez „Dziennik Kijowski“. Pisma lubelskie proszę o przedruk.

Józef Pełka zawiadamia matkę i brata w gub. kieleckiej, pow. włoszczowski wieś Owudza, że jest zdrów, znajduje się w Kijowie, prosi o wiadomość o sobie pod adresem Kijów, Dorogożycka Nr 29 m. 6. Prosi „Gazetę Świąteczną“ w Warszawie o przedruk.

Ewaryst Krzyżanowski i Michał. Chmielewska są niespokojni nie mając żadnej wiadomości o zdrowiu Antoniostwa Augustynowiczów i Konstancyi Chmielewskiej z Warszawy, Żelazna Nr 95. Pisali, odpowiedzi nie otrzymali.

Jan Piontek zawiadamia siostrę Stanisławę Piontek, ciocię Zawadzką i wujenkę Zawadzką w Warszawie że pracuje w Kijowie, w warsztatach i powodzi mu się dobrze. Proszę o wiadomość o sobie przez „Dziennik Kijowski“.

Leopold Oleksinski z armii czynnej, zawiadamia B. Wojewódzkiego, Warszawa, Bristol, lub Norblin, Dzika 71, że on i Wojewódzcy są zdrowi, powodzi się dobrze. — Jak zdrowie Anieli, Mirosia, Seweryna, gdzie mieszkają. Pisma warszawskie proszone są o przedruk. Odpowiedź przez „Dzien. Kijowski“.

Szczepan Cegliński z armii czynnej zawiadamia żonę Justynę, wieś Przesławicze, gm. Konie, pow. grójeckiego, gub. warszawskiej. Jest zdrów, zasyła pozdrowienia. Prosi o odpowiedź przez „Dzien. Kijowski“.

Anniol Franciszek pracownik kolei War.-Wied. zawiadamia swoją żonę Agnieszkę, że jest zdrów i prosi czytelników o doniesienie żonie w Warszawie, ul. Hortensya Nr 5, że pracuje na kolei Galic. i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Marcin Piątkowski, pracownik kolei War.-Wied. zawiadamia swoją żonę Maryannę w Warszawie, Ochota 24, że jest zdrów. Z Michałem widuje się i pracuje przy kolei galicyjskiej i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Gajewski Piotr, były pracownik kolei War.-Wied. zawiadamia swoją żonę Paulinę, że jest zdrów i pracuje na dawnem miejscu. Prosi też czytelników o zawiadomienie Szwagra Piotra Kontego w Warszawie, ul. Wronia Nr 25, że pracuje do drodze galicyjskiej. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Józef Pazera z Brudzic pow. Noworadomskiego, uprzejmie prosi księdza proboszcza parafii Ligota o zawiadomienie mojej żony Anieli zamieszkałej w Brudzicach, że jest zdrów, wiadomości od początku wojny nie miał. Prosi o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“.

Jan Smoczyński, zawiadamia żonę i córkę że żyje, jest zdrów, i pracuje na drodze galicyjskiej. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Drybs Piotr pracownik K. W.-Wied. zawiadamia swoją żonę Maryannę w Warszawie ul. Złota Nr 54, że jest zdrów i pracuje na drodze Galicyjskiej. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Woźniak Jan pracownik War.-Wied. zawiadamia swoją żonę Józefę Woźniak w gub. warszawskiej, gminy Prószków, wieś Michałowice, że jest zdrów i pracuje na drodze Galicyjskiej. Prosi czytelników o zawiadomienie jego żony i odpowiedź tą samą drogą.

Wojciech Sitkowski zawiadamia Władysława Zentela w Warszawie, Plac Witkowskiego Nr 5 i Stanisława Zentela ulica Wronia Nr 29, że jest zdrów, żona w połtawskiej gub. a ja w Galicyi. Odpowiedź tą samą drogą.

Carossi Władysław powiadamia krewnych i znajomych, że jest zdrów i pracuje jako instruktor G. K. O. Równe. Oczekuje wiadomości przez „Dz. Kijowski“ i pisma warszawskie prosi o przedruk.

Piotr Grygluk zawiadamia żonę Emilię, dzieci i rodziców mieszkających w gub. warszawskiej, pow. kutnowskim, gminie Pieczka Dąbrowa, wsi Franciszków Stary, że jest zdrów i miewa się dobrze. Dnia 5 lutego 1917 r.

Jan Makarewicz ze wsi Dąbrówka koło Sambora w Galicyi, zawiadamia, że żyje i zdrów, pracuje w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38, Drukarnia Polska. Ktoby wiedział cokolwiek o losach Roberta Knotke i jego rodziny, zamieszkałych w majątku Mały Miączyn, poczta Szreńsk gub. płockiej, proszony jest o zawiadomienie p. **Anny Szczawińskiej,** Kijów, Włodzimierska 51, m. 11. Pisma zakordonowe proszę o przedrnk.

Stanisława Szczepańskiego w Targówku, Jana Antoniego Szczepańskich w Warszawie proszą o wiadomości o sobie Kijów, Szulawska Nr 13, Józef **Szczepański,** wszyscy są zdrowi pisaliśmy przez Szwajcaryę i Szwecyę, lecz odpowiedzi niema.

Stanisław Kaczorowski zawiadamia rodziców w Szydłowie, ziemi kieleckiej, powiatu stopnickiego, Józefa Kaczorowskiego, że jest w Rosyi. Gdzie St. Pinkowski? Co w domu słychać? Odpowiedź proszę nadesłać przez „Dziennik Kijowski“.

Józef Bieganowski prosi p. Antoniego Homnickiego i brata swego o doniesienie o swej żonie Antoninie, Warszawa, Koszykowa 20, ja na froncie. Jestem zdrów, ślę pozdrowienia, od Łukasza dawno nie miałem listu, siostra Antosia i córki w Kijowie, co z rodziną? Odpowiedź tą samą drogą.

Franciszek Tuźnik zawiadamia swoją żonę Antoninę i rodzinę Gustawa Majchrowicza i matkę w Warszawie, ul. Koszykowa Nr 43, że jest zdrów, znajduje się na stacyi Polica, wołyńsk. gub. Tęsknię bardzo za dziećmi. Ktoby czytał to ogłoszenie, proszony jest o zawiadomienie rodziny i o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“.

Dawid Paweł zawiadamia rodziców w Lublinie, że jest zdrów, i pracuje w tej samej instytucyi. Prosi o wiadomości tą samą drogą lub listownie pod adresem Józef Butkiewicz, Nieżyn, gm. czernihowskiej, ul. Moskiewska 48.

Natalia Kikliewicz, prosi Sz. czytelników o zawiadomienie męża Kiklewicza mieszkającego w Warszawie, ul. Dzielna Nr 50, m. 5, że jest z dwojgiem dzieci w Odesie, Żoroj w Piotrogrodzie, Nania we Włodzimierzu gub., Piotr w Galicyi, powodzi się wszystkim dobrze. Cała rodzina zdrowa. Zapytuje czy nie jest w potrzebie. Odpowiedź tą samą drogą.

Siegenfeldowie zawiadamiają, że są zdrowi i proszą Góralika, Borzobochatą, Jarockiego Henryka, Borzesławskiego, Dobrzańskiego, i Młyńszyków dać odpowiedź tą samą drogą, co słychać u nich, z ciotką Zosią i z naszem mieszkaniem. Czerkasy, Sadowa 61.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Feska.